

MEMENTO

Dwumiesięcznik Funeralny

Tytuł od 1997





Foto: dpa

Dziękujemy jeszcze raz wszystkim za kolegialne, firmowe wsparcie jazdy w kondukcje w środę 10 czerwca 2015 z lotniska w Düsseldorf do Haltern am See; tym, którzy osobiście uczestniczyli jako kierowcy, jak również zaprzyjaźnionym przedsiębiorstwom, które z tej okazji udostępniły nam samochodowy pogrzebowe.

Kierowca

Ludger Schöttler
Heiko Dörr
Max Riedl
Peter Schulte
Adrian Koriath
Alexander Hackspiel
Martin Schulte
Dietmar Heindl
Marek Górka
Rafał Górka
Markus Seissler
Franziska Giesel
Detlef Venschott
Uwe Willinger
Johannes van Dunderen
Steffen Jachalke
Grzegorz Bartoszek
Bruno Gerwert

Przedsiębiorstwo

Hadeler Bestattungen GmbH & Co. KG, Bremerhaven
Bestattungshaus Beil, Neustadt
Bestattungen Max Riedl, Bad Tölz
Bestattungen Müller, Röthenbach
Pietät am Odenwaldring, Offenbach
Bestattungen Hackspiel, Bad Wörishofen
Bestattungshaus ZUR-RUHE, Backnang
Bestattungsinstitut Gross, Offenbach
Dom Pogrzebowy VEDIUS, Zgorzelec, Polen
Bestattungshaus Mertens e.K., Meschede
Bestattungen Holzward, Ingolstadt
Bestattungen Kosfeld GbR, Bochum
Bestattungen Venschott e.K., Greven
Bestattungsinstitut Brenner GmbH, Wiesloch
Kuhlmann-Cars GmbH, Heiden
Kuhlmann-Cars GmbH, Heiden
G&G Company, Pławniowice, Polen
Mertens Bestattungshaus, Haltern am See

Kuhlmann-Cars GmbH
Udo Schmidt

Kuhlmann Cars® Oficjalny przedstawiciel na Polskę

Grzegorz Bartoszek • G&G Company • ul. Dolna 1 • 44 171 Pławniowice • Telefon: 0665 103100 • www.kuhlmann-cars.de



Kuhlmann-Cars organizatorem transportu ciał



Na pokładzie specjalnego samolotu Lufthansy przewieziono z Francji do Niemczech szczątki 44 z 72 niemieckich ofiar katastrofy Airbusa A320 linii Germanwings która miała miejsce 24 marca we francuskich Alpach. Samolot z ciałami wylądował we wtorek (9.06.2015) późnym wieczorem na lotnisku w Duesseldorfie. Na pokładzie maszyny były także trumny ze szczątkami 16 uczniów i dwóch nauczycielek z gimnazjum w Haltern am See. Gimnazjaliści i ich opiekunki wracali z Hiszpanii, gdzie przebywały w ramach programu wymiany młodzieży. Pogrzebem tragicznie zmarłych uczniów i nauczycielem zajęła się firma pogrzebowa Mertens mająca swoją siedzibę w Haltern am See.

Ceremonia przekazania rodzinom ciał odbyła się w dniu 10 czerwca 2015 r. hangarach lotniska. Na miejscu zosta-

ły wystawione trumny, na których umieszczono zdjęcia i kartki z imionami i nazwiskami dzieci i ich opiekunów. Następnie ciała przewieziono 14 białymi limuzynami (dzieci) i dwoma czarnymi (nauczycielki). Kondukt został „przywitany” przez mieszkańców Haltern am See, którzy pogrążeni w żałobie trzymali się za ręce. Trasa konwoju prowadziła również przez szkołę do której uczestniczyły dzieci, Joseph-König-Gymnasium.

O organizację konduktu pogrzebowego przez Kuhlmann-Cars poprosiła firma pogrzebowa Mertens z Haltern am See, rodzice, jak i politycy oraz linia lotnicza Lufthansa.

Red.

Zdjęcie: Kondukt pogrzebowy - archiwum

Zapomniane miliony

wywiad



Z Panią Beatą Wróblewską-Pohnke Koordynatorem Projektu OFE w firmie Votum S.A. rozmawia Maria Mak.

Maria Mak – Co jakiś czas można przeczytać w prasie o zapomnianych milionach czekających na spadkobierców w otwartych funduszach emerytalnych. Jak Pani sądzi, z czego wynika fakt, że uprawnieni nie zgłaszają się po ich odbiór?

Beata Wróblewska-Pohnke – Niewątpliwie dla wielu osób słowa „notariusz” czy „sąd” kojarzą się z gąszczem niejasnych przepisów prawnych i coraz częściej, z obawą przed stratami finansowymi. Uprawnieni mają ponadto problem z ustaleniem czy zmarły należał do jakiegokolwiek Funduszu, zdarza się, że nie mogą odnaleźć żadnych dokumentów, więc rezygnują z ubiegania się o należne środki.

MM. – Załóżmy, że spadkobiercy załatwili sprawy spadkowe, ale nie wiedzą, czy zmarły w ogóle był członkiem OFE? Czy wtedy otrzymają informację z Funduszu albo z innej instytucji, że mają się zgłosić po pieniądze?

BW-P. – Niestety takiego automatyzmu tu nie ma. Często zdarza się, że bliscy zmarłego nie wiedzą czy posiadał on rachunek w OFE. I tu zaczyna się nasza praca. Votum S.A. samodzielnie ustala właściwy podmiot i kieruje do niego wniosek o wypłatę środków.

MM. – Na jakie wypłaty może liczyć rodzina zmarłego członka Funduszu?

BW-P. – Wszystko zależy od tego, jak długą historię emerytalną miał zmarły i jakie osiągał dochody. Wysokość wypłat jest bardzo różna. W przypadku, gdy zmarła młoda osoba, która miała niewielki staż i niskie zarobki, wypłata może wynieść kilkaset złotych, natomiast w odniesieniu do osób zarabiających powyżej średniej krajowej przez kilkanaście czy kilkadziesiąt lat, wysokość środków zgromadzonych na rachunku to kilkadziesiąt, a nawet kilkaset tysięcy złotych.

MM. – Czy w przypadku zlecenia sprawy Votum S.A., rodzina musi długo czekać na wypłatę środków z OFE?

BW-P. – Ustawowo fundusz ma maksymalnie 3 miesiące na wypłatę, podobnie jak ZUS. Termin ten liczony jest od daty dostarczenia funduszowi kompletu dokumentów. Osoby obsługujące sprawę w każdym przypadku pomagają uprawnionym w zebraniu właściwej dokumentacji. Często otrzymujemy środki już w ciągu miesiąca od dostarczenia dokumentacji.

MM. – Powiedziała Pani, że w niektórych przypadkach wypłata z funduszu może wynosić kilkaset złotych. Czy w takiej sytuacji opłaca się o nie występować?

BW-P. – Uprawnieni często nie wiedzą, w jakiej wysokości zmarły zgromadził środki. Warto jednak pamiętać, że nawet te kilkaset złotych to pieniądze, które zmarły odłożył na swoją emeryturę. Jeśli zatem ktoś ma do nich prawo, to w mojej ocenie powinien z niego skorzystać, bez względu na to czy chodzi o kilkaset złotych czy tysięcy.

MM. – Czy ostatnia głośna reforma systemu emerytalnego wpływa na możliwość uzyskania środków z OFE?

BW-P. – Z naszego punktu widzenia reforma nie ma wpływu na możliwość pozyskania środków. Nasza firma zajmuje się zarówno postępowaniem przed funduszami emerytalnymi, jak i przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych.

MM. – Czy poza środkami z OFE uprawnieni mogą liczyć na pieniądze z innych źródeł?

BW-P. – Coraz popularniejsze stają się polisy na życie, lokowanie środków na rachunkach inwestycyjnych czy też na zwykłych lokatach bankowych. Niekiedy bliscy zmarłego nie mają nawet wiedzy, że na takich kontach może czekać kilkadziesiąt tysięcy złotych. Nasza firma pomaga w podobnych sprawach. Jeśli rodzina bliskiego nie ma pewności czy zmarły posiadał środki np. na rachunku bankowym, zajmiemy się ustaleniem tych danych i jeśli okaże się, że zmarły posiadał kapitał na lokacie czy rachunku, uzyskamy go na rzecz spadkobierców.

MM. – Okazuje się, że środków, które pozostawił zmarły może być sporo. Ich pozyskanie to jednak konieczność często żmudnych poszukiwań, może to zniechęca rodzinę zmarłych do odzyskania należnych im pieniędzy?

BW-P. – Zdecydowanie tak. Procedury, formalności, wiedza gdzie i jak szukać – to często przeraża spadkobierców. Zresztą, okres żałoby nie sprzyja poszukiwaniu środków finansowych, w takich chwilach nikt nie myśli o pieniądzu. A czas działa na niekorzyść. Dlatego też warto skorzystać z pomocy profesjonalisty, który podpowie, co należy zrobić, aby właściwie zabezpieczyć swoje interesy.

MM. – Dziękuję za rozmowę.



Członek FIAT-IFTA:
Status Międzynarodowej
Organizacji Pogrzebowej



Konsultant w zakresie
Niematerialnego Dziedzictwa
Kulturowego UNESCO



Członek
Pogrzebowej Grupy
Wyszehradzkiej V4

MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNKERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych,
producentów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej.
Rok XVII, Numer 3
Nakład do 1000 egz.

WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGREBOWE POLISH FUNERAL ASSOCIATION

01-136 Warszawa, ul. Sokołowska 4
tel./fax 22 834 84 60; kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: PKO BP S.A. 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

ZARZĄD

Prezes – Krzysztof Wolicki
Wiceprezes – Franciszek Maksymiuk
Wiceprezes – Marek Cichewicz
Skarbnik – Jan Szczuciński
Sekretarz – Adam Ragiel
Członek Zarządu – Marian Sarniak
Członek Zarządu – Arkadiusz Durek

REDAKCJA

Redaktor Naczelny:
p.o. Krzysztof Wolicki
604 286 073
redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl

Współpracownicy:

Marian Kolczyński, Anna Domina, Małgorzata Łukawska, Aleksander Głowacki,
Konrad Tarnopolski, Joanna Gwiazda-Weczera, Prof. dr hab. Ireneusz Świątała –
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Ks. dr hab. Aleksander Sobczak,
Ks. dr Piotr Zamaria, Maria Mak, Jowita Jagla

PRENUMERATA I REKLAMA

Barbara Zawadzka
22 834 84 60, biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

DTP & DRUK

P.P.H. „IWONEX”, 08-110 Siedlce, Ujrzanów 289
www.iwonex.com.pl

Okładka: Trumna z wystawy „Dębowa kamizelka” – Frombork 2015

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótu i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

Stolarnia Mudryka z Fromborka

prezentacje



Frombork miasto położone nad za-
lewem Wiślanym kojarzone jest głów-
nie ze wzgórzem katedralnym gdzie
od 1510 roku przez ponad trzydzieści
lat żył i pracował i tu też zmarł i został
pochowany kanonik kapituły warmiń-

skiej, astronom Mikołaj Kopernik. Lu-
dzie z naszej branży Frombork kojarzą
jednak głównie z największą w regionie
stolarnią produkującą trumny którą od
1982 roku prowadzi Stanisław Mudryk.
Wyroby fromborskiej stolarni wyróżnia

rzemieśnicza solidność i jakość, ale też
drewniane uchwyty przy trumnach,
dzięki którym właściciel oszczędza
kilkadziesiąt tysięcy złotych rocznie
na wydatkach na metalowe uchwyty.
Drewniane uchwyty stanowią też ce-
chę charakterystyczną i z daleka roz-
poznawalną bardzo dobrze wykonanej
roboty. Trumny produkowane są głów-
nie z drewna dębowego i sosnowego.
Drewno na nasze wyroby jest zawsze
suche i najwyższej jakości – stwierdza
pan Stanisław, a dzięki zastosowaniu
odpowiednich technologii suszenia
oraz zabezpieczania, wyroby nie ulega-
ją deformacji i mogą stać na wystawach
w zakładach pogrzebowych przez dłuż-
szy czas.

**Drugim, po stolarstwie obsza-
rem działalności fromborskiego**



przedsiębiorcy są usługi pogrzebowe, które prowadzi od 1996 r

Reprezentacyjne biuro zakładu pogrzebowego, pod nazwą Centrum Pogrzebowe, funkcjonuje przy ul. Kościuszki 80 w oddalonym niespełna dziesięć kilometrów sąsiednim mieście Braniewie. Także w Braniewie na zbiegu ulic Botanicznej i Wałowej pan Stanisław prowadzi własny Dom Pogrzebowy, najlepiej wyposażony w tych stronach. Obiekt ma kaplicę na 60 osób, nowoczesną chłodnię a także pomieszczenie do przygotowania zmarłych.

Zdjęcia i tekst: Krzysztof Wolicki



Zdjęcia

- 1. Centrum Pogrzebowe przy ul. Kościuszki w Braniewie*
- 2. Lilianna i Stanisław Mudrykowie*
- 3. Kaplica Domu Pogrzebowego*
- 4 – 6 Wybrane modele trumien wytwarzanych przez stolarnię Mudryka*

SPROSTOWANIE

W numerze 2/2015 DF MEMENTO, na stronie 25 w art. Zebranie Sekcji Kremacyjnej, wkraśl się błąd. Oczywiście Firma Hofman znajduje się w Rudzie Śląskiej, a nie jak podano w Dąbrowie Górniczej. Redakcja przeprasza za zmianę miejscowości.

„KOMORNICZAK”

- rewolucja w puławskiej branży pogrzebowej

prezentacje



Dwudziestego pierwszego maja br. w Puławach przy ul. Rybackiej 4 oficjalnie otwarto DOM POGRZEBOWY należący do małżeństwa Iwony i Jana Komorniczak.

Poświęcenia dokonał Ks. kan. dr Adam Szponar – proboszcz Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Puławach. Wśród zaproszonych gości byli między innymi; Zbigniew Chłasciak wójt gminy Stężycza, Hanna Czerska-Gąsiewska - Przewodnicząca Rady Powiatu Ryckiego, mecenas Jerzy Koszek, mgr Maria Kalbarczyk, Krzysztof Wolicki prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Powstała w 1992 roku Firma KOMORNICZAK jest przedsiębiorstwem rodzinnym, posiadającym dwa zakłady pogrzebowe w Stężycy i Puławach. W tych miastach firma posiada także kwaciarnie.

Firma oferuje kompleksowe usługi pogrzebowe, przykładając wagę do każdego szczegółu. Ja stwierdził Jan Komorniczak firma, dysponuje najnowocześniejszym wyposażeniem, a najwyższa jakość jest u niego standardem

i nie oznacza to, że firma nastawia się na zamożnych klientów. Przygotujemy pogrzeb dla każdego i na każdą kieszeń, dodaje pan Jan. Firma oferuje także usługi kamieniarskie w pełnym zakresie.

Otwarty Dom Pogrzebowy to też dwie własne, klasycznie urządzone sale pożegnań - mniejsza na 40 osób, większa na 100 osób, chłodnie na 24 ciała oraz nowoczesne prosektorium a także reprezentacyjne karawany pogrzebowe

Puławski Dom Pogrzebowy państwa Komorniczak może być stawiany za wzór dla innych firm, prowadzących usługi pogrzebowe.

AG

Zdjęcia:

1. Uroczyste przecięcie wstęgi (autor Anna Filipowska)
2. Małżeństwo Komorniczak z córką Aleksandrą i prezesem Krzysztofem Wolickim wręczającym Certyfikat przynależności do Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. (autor Anna Filipowska)



Wystawcy z Prezesem PSP



VII Edycja Targów Memento Poznań za nami.

Postanowiliśmy przypomnieć wystawców, prezentując galerię zdjęć pod wspólnym tytułem „Wystawcy z Krzysztofem Wolickim prezesem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego”. Firmy z krótkim opisem prezentujemy w układzie alfabetycznym.

F

FUNER.COM.PL



Niezależna agencja interaktywna z Gdyni. Już od 9 lat łączy ich pasja w tworzeniu pięknych i funkcjonalnych projektów. W branży pogrzebowej znani przede wszystkim z naszych portali UsługiPogrzebowe.com.pl oraz Funer.com.pl - które, będąc największymi tego typu serwisami w Polsce, umożliwiają skuteczną reklamę zakładom jak i dostawcom pogrzebowym. Jest to jednak tylko fragment działalności firmy. W swojej firma zajmuje się m.in. tworzeniem stron

internetowych, reklamą Google AdWords, usługami pozycjonowania, itp.

Na zdjęciu Zespół Virtual Services, z lewej strony dwóch założycieli: **Jacek Polewiak** oraz **Wojciech Kudela**. Po prawej specjaliści od kontaktów z klientami: **Marcin Pyszczyk** oraz **Krzysztof Rosada**.

G

GRAWERLINE

Firma oferuje autorski program AutoGrav do wypisywania tabliczek z wielostanowiskową licencją (nie ma potrze-



by zakupu dodatkowych niejednokrotnie bardzo drogich programów graficznych) wraz z spójnym systemem do ich wykonywania. Tabliczki są aluminiowe, posiadają metaliczną barwę – do ich wytworzenia nie używa się folii samoprzylepnych. Z uwagi na technologię jest to najszybsza metoda, która również nie generuje źle położonej folii czy literek, a tym samym unika się strat.

Od prawej: **Agata Nowak**, **Jagoda Moczarska**, **Tadeusz Moczarski junior**, **Ludwika Wachowicz**, **Tadeusz Moczarski senior** oraz **Krzysztof Wolicki** prezes PSP.

D

HEXABLAU

Hexablau – to firma–sklep w którym można nabyć w sposób tradycyjny lub przez internet gotowe zestawy nagłaśniające. Nie trzeba więc być specjalistą w danej dziedzinie, aby zakupić odpowiedni zestaw lub produkt, gdyż są one adresowane do konkretnych grup odbiorców. Klienci firmy mają zapewniony serwis gwarancyjny zakupionych produktów, fachowe doradztwo i pomoc w doborze sprzętu.



Od lewej **Tomasz Zakrzewski** z żoną **Aliną Zakrzewską**.

HYGECO

Firma Hygeco Polska Sp. z o.o. powstała 20 lat temu jako Polska filia największego koncernu funeralnego w Europie – Hygeco International, obecnie wchodzące w skład grupy Facultatieve Technologie. Dostarcza na rynek polski kompleksowe wyposażenie prosektoriów, zarówno dla zakładów pogrzebowych jak i jednostek medycznych.

Na rynek funeralny przeznaczona jest również oferta drobnych narzędzi, środków ochrony, kosmetyków, sprzętu do balsamacji i urn.



Cezary Świtek, dyrektor Hygeco Polska Sp. z o.o., **Ireneusz Migdał**, tanatolog, pierwszy w Polsce instruktor tanatopraksji/balsamacji, **Izabela Lasocka**, specjalista ds. szkoleń, **Iwona Świtek**, prokurent Hygeco Polska Sp. z o.o. oraz **Krzysztof Wolicki**

I

INDUSAUTO

Hiszpańska firma z wieloletnią tradycją wykonująca zabudowy pogrzebowe na samochodach Mercedes. Przedstawicielem firmy na Polskę jest **Bartłomiej Kupisek**. Firma posiada następujące karawany w swojej ofercie: 2 miejscowy Eneaxis, 2 miejscowy Dueaxis a także 5 osobowy Magneesis.



Na zdjęciu **Bartłomiej Kupisek** z **Krzysztofem Wolickim**.

INTERCAR MODENA

Prowincja Modena (i tereny ją okalające w kierunku Bolonii i Reggio Emilia) jest znana na całym świecie jako centrum „Ziemi Samochodów” ale nie tylko: rzeczywiście, znajdują się tu różne zakłady specjalizujące się w produkcji prototypów karoserii, wyposażony i przeznaczonych dla samochodów o specjalnym przeznaczeniu. Jedyną z takich firm jest Intercar w Soliera (MO), założona oficjalnie w 1993 roku, ale której właściciele: Wiliam Gualtieri, Vianni Gualtieri i Maurizio Gualtieri już wtedy mogli pochwalić się długim doświadczeniem w dziedzinie karoserii do samochodów o specjalnym przeznaczeniu.



Prezes Firmy EDAG Sp. z o.o. **Piotr Tomaszewski**, asystentka **Bożena Ambrochowicz**.



J

JOHN VERDER

Firma EDAG specjalizuje się w szyciu eleganckiej odzieży na miarę, w branży funeralnej zajmuje się ubraniami dla obsługi pogrzebów. Na życzenie, dokonywany jest pomiar również u klienta!

To, co wyróżnia firmę EDAG na rynku, to jakość. Firma wykonuje zamówienia dla najbardziej znanych marek odzieżowych z Polski i całej Europy. Produkcja wykonywana jest przez fachowców z wieloletnim doświadczeniem. Firma EDAG oferuje w swojej kolekcji garnitury klasyczne oraz surduty, płaszcze, kurtki, koszule wyjściowe oraz koszulki polo, czapki mundurowe, a także typu kaszkiet, jak również togi w kilku fasonach. Wszystkie wyroby, na życzenie klienta mogą być wykonane w wersji bardziej ozdobnej.

UWAGA! Zmiana siedziby Stowarzyszenia

Od pierwszego sierpnia 2015 roku
Polskie Stowarzyszenie
Pogrzebowe
oraz
Redakcja DF MEMENTO
zmieniają siedzibę.

Aktualny adres to
ul. Sokołowska 4
01-136 Warszawa

PREVOIR w Olsztynie

Olsztyn to już drugie w Polsce (po Kielcach) miasto, gdzie ubezpieczenie „Na Pogrzeb” pozwoliło na zacieśnienie współpracy Groupe Prévoir z branżą pogrzebową i zarządcami cmentarzy.

Z inicjatywy p. Joanny Rauba – Manager’a zarządzającego siecią agencyjną w Olsztynie odbyło się spotkanie przedstawicieli Groupe Prévoir (GP) i Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego (PSP) z właścicielami lokalnych Zakładów Pogrzebowych. Celem spotkania było przede wszystkim przedstawienie ubezpieczenia „Na Pogrzeb” oraz przekonanie właścicieli Zakładów Pogrzebowych do dołączenia do Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, co jest warunkiem skorzystania z ubezpieczenia.

W spotkaniu, oprócz Właścicieli Zakładów Pogrzebowych, uczestniczyli: Dyrektor Zakładu Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie Edmund Rauba, ze strony GP: Joanna Rauba - Group Manager Olsztyn, Agnieszka Zakrzewska – Unit Manager Białystok, Wojciech Mądrowski – pomysłodawca ubezpiecze-



nia „Na Pogrzeb”, ze strony PSP - Prezes Zarządu Krzysztof Wolicki.

Pan Edmund Rauba przekazał nam kilka pomysłów dotyczących dystrybucji ubezpieczenia wśród Klientów zakładów pogrzebowych. Zauważył również, że Zarząd Cmentarza to najlepsze miejsce w którym można zainteresować Klienta tym ubezpieczeniem. Dzieje się tak ze względu na fakt, że do Zarządu Cmentarza Klienci przycho-

dzą załatwić w zasadzie tylko sprawy finansowe, takie jak opłata miejsca, stawianie nagrobka, itp. Położona w tym miejscu ulotka, powieszony plakat informujący o skorzystaniu z innej formy finansowania pogrzebu nie razi, nie budzi oporu u Klienta. Wie on ile kosztuje miejsce na cmentarzu, zna cenę nagrobka (pomnika) i wie na co zabrakło pieniędzy z zasiłku pogrzebowego. To dobre miejsce, żeby poinformować go o tym, że można wcześniej kupić polisę dla dziadków, rodziców czy też dla siebie.

Czy można sobie wyobrazić lepsze miejsce w którym mogliśmy rozmawiać o sprawach pochówku, kosztach z nim związanych i sposobach pozyskania przez rodzinę środków na zorganizowanie pogrzebu, niż sala konferencyjna na Cmentarzu Komunalnym? Zainteresowanie z jakim uczestnicy wysłuchali informacji o ubezpieczeniu „Na Pogrzeb” - w którym Zakład Pogrzebowy jest beneficjentem polisy - pokazało że takie ubezpieczenie jest bardzo potrzebne na rynku. Podczas dyskusji



Właściciele Zakładów Pogrzebowych wyrazili swoje uznanie dla konstrukcji ubezpieczenia, które zabezpiecza interes branży pogrzebowej, a nie jedynie interes rodziny zmarłego.

Jednak informacja o tym że beneficjentem może być tylko Zakład Pogrzebowy zrzeszony w PSP wzbudziła lekką konsternację. W związku z tym Prezes Zarządu PSP Krzysztof Wolicki wyjaśnił zasady członkostwa w PSP oraz korzyści płynące z przystąpienia do największej i najstarszej organizacji pogrzebowej w Polsce. Opowiedział również o obowiązkach płynących z członkostwa, takich jak przestrzeganie zasad etyki zawodowej, uczciwości,

poszanowania rodziny zmarłego i przestrzegania najwyższych standardów w czasie uroczystości pogrzebowych.

W czasie spotkania pokazaliśmy kogo mogą wybrać na beneficjenta Klienci w Olsztynie. Dzisiaj jest to tylko jeden zakład pogrzebowy, a chcielibyśmy, żeby beneficjentami mogły być wszystkie Zakłady Pogrzebowe. Tak, aby Klient miał większy wybór, większe możliwości. Ta sprawa dotyczy nie tylko Olsztyna ale również innych miejscowości, w których czasami mamy do wyboru również tylko jeden Zakład Pogrzebowy. Zdarza się że Klient musi wybierać Zakład Pogrzebowy z innej miejscowości. W niedługim czasie zor-

ganizujemy następne spotkania z Właścicielami Zakładów Pogrzebowych w innych miejscowościach, na które już dzisiaj zapraszamy.

Olsztyńskie spotkanie odbyło się w sali konferencyjnej Zakładu Cmentarzy Komunalnych dzięki uprzejmości Pana Edmunda Rauba, któremu składam serdeczne podziękowania za udostępnienie sali konferencyjnej i uczestnictwo w spotkaniu.

Wojciech Mądrowski

*Partnership Development Manager
Groupe Prévoir*



Groupe Prévoir jest francuskim towarzystwem ubezpieczeniowym powstałym w 1910 roku. Firma specjalizuje się w ubezpieczeniach na życie, w tym w sprzedaży ubezpieczeń pokrywających koszty pogrzebu. Misją Groupe Prévoir jest zabezpieczenie rodzin przed nieprzewidywanymi zdarzeniami losowymi, przy uwzględnieniu ich potrzeb i możliwości finansowych. Groupe Prévoir działa na rynku polskim już od 2000 roku (licencja KNF na prowadzenie działalności), posiada biura handlowe na terenie całej Polski. Groupe Prévoir w Polsce jest pierwszym oddziałem Zagranicznego Towarzystwa Ubezpieczeń zarejestrowanym na terenie Polski. Więcej informacji na www.prevoir.pl

Największa baza cmentarzy w Polsce.

Ogólnopolska baza firm i zakładów pogrzebowych.

*Już dziś zareklamuj się na najpopularniejszym i najczęściej odwiedzanym portalu funeralnym! Podpisz umowę na pół roku, za pierwszy miesiąc reklamy zapłacisz **tylko 1 zł!***

Polskie-Cmentarze.pl

MIEJSCE PAMIĘCI



TEST MERCEDESA VITO

z branży

Po raz pierwszy w historii periodyków o tematyce pogrzebowej, wydawanych w Polsce, Dwumiesięcznik Funeralny MEMENTO otrzymał od dealera MERCEDES-BENZ firmę AUTO IDEA Sp. z o.o. z siedzibą w Łomiankach do testowania pięciomiejscowy karawan na bazie nowego Mercedesa Vito. Jest duże wyróżnienie dla całego zespołu redakcyjnego. Testowanym samochodem przejechałem w różnych warunkach terenowych w ciągu pięciu dni około 600 km, moje spostrzeżenia.

użytkowników ruchu, a jednocześnie nie są narażone na szkody parkingowe.

Wnętrze

Kierowca nowego Vito ma do dyspozycji komfortowy fotel z większym niż dotychczas siedziskiem i oparciem. Oparcie dodatkowo podwyższono dla lepszego podparcia bocznego a siedzenie kierowcy posiada dodatkowo regulowaną wysokość. W testowanym samochodzie zamiast pojedynczego fotela pasażera dostępne jest siedzenie podwójne z dwoma trzypunktowymi

Nowość:

Vito z napędem na przednią oś.

Nowe Vito z napędem na przednie koła ma zamontowanym poprzecznie silnik OM 622. Kompaktowa, 4-cylindrowa jednostka wysokoprężna o pojemności 1,6 litra w testowanym aucie o mocy 84 kW (114 KM). Turbodiesel ma podwójny wałek rozrządu w głowicy, bezpośredni wtrysk common rail (ciśnienie wtrysku do 1600 barów), piezoelektryczne wtryskiwacze z siedmioma otworami, cztery zawory na cylinder, niskooporowe tuleje cylindrowe i stalowe tłoki z niskooporowymi pierścieniami oraz turbosprężarkę VNT. Ta ostatnia łączy natychmiastową reakcję na wciśnięcie pedału gazu przy niskich obrotach z wysoką wydajnością w górnym zakresie skali obrotomierza. Niemal kwadratowa architektura silnika - średnica cylindra wynosi 80 mm, a skok tłoka 79,5 mm - stwarza dogodne warunki dla uzyskania wysokiej siły ciągu i dużej responsywności.

Za transfer momentu obrotowego w Vito z jednostką OM 622 i przednim napędem odpowiada sześciobiegowa skrzynia manualna. Jej przełożenia zostały dobrane specjalnie dla nowego Vito (od 4,182 do 0,549), zgodnie z potrzebami wysokiej siły napędowej przy ruszaniu oraz niskich obrotów przy wyższych prędkościach - a co za tym idzie, mniejszego zużycia paliwa i poziomu hałasu. Dźwignia biegów pracuje precyzyjnie i nie wymaga wysiłku.



Nadwozie

Za sprawą masywnej osłony chłodnicy, sąsiadującej z wyrazistymi przednimi lampami nowe Vito sprawia wrażenie pewnego siebie i niepowtarzalnego. Jednym z charakterystycznych elementów jego stylizacji jest grill z trzema perforowanymi żaluzjami. Współczynnik oporu powietrza karoserii wynosi zaledwie 0,32, co wpływa na ograniczenie zużycia paliwa oraz osiągi. Wysoko zamontowane tylne światła nowe Vito są lepiej widoczne dla innych

pasami bezpieczeństwa i dwoma regulowanymi zagłówkami.

Kolumnę trójamiennej kierownicy można regulować w dwóch płaszczyznach. Przezroczyste, okrągłe wskaźniki zlokalizowano bezpośrednio w polu widzenia. Na konsoli środkowej znajduje się dwudinowy system audio oraz dwa otwarte schowki na drobiazgi. Podobnie jak poprzednik, Vito ma oszczędzający miejsce hamulec postojowy obsługiwany pedałem z lewej strony przestrzeni na nogi.



Niezaładowany lub lekko obciążony samochód z przednim napędem legitymuje się zdecydowanie lepszą przyczepnością w porównaniu z poprzednikiem.

Nowy układ kierowniczy i zoptymalizowane zawieszenie

Poza nowym układem kierowniczym ze wspomaganie dostosowanym do prędkości przeprowadzono szereg zmian w kinematyce. Z przodu pracują kolumny McPhersona, a z tyłu - konstrukcja wielowahaczowa z wahaczami skośnymi i sprężynami śrubowymi. Tylne sprężyny i amortyzatory zestrojono na nowo, a same amortyzatory dodatkowo mają

inną pozycję. Stabilizatory obu osi ograniczają przechyły w zakrętach.

Testowany samochód jest pięć miejscowy, z zabudową wykonaną przez znaną i cenioną od lat firmę BAUTEX, prowadzoną po śmierci Jerzego Babiela przez jego syna Grzegorza. Zabudowy są wykonywane na konkretne zamówienie i potrzeby klienta.

Krzysztof Wolicki



Firma BAUTEX wykonuje zabudowy specjalistyczne typu karawan od 16 lat.

BAUTEX

Jesteśmy partnerem biznesowym marki Mercedes-Benz na terenie Polski, po naszej zabudowie pojazdy nie tracą gwarancji. Wykonując w naszej firmie zabudowę funeralną nasi klienci otrzymują specjalny upust na nowe samochody Mercedes-Benz Vito, szczególnie u autoryzowanych przedstawicieli marki.



03-257 Warszawa, ul. Juranda ze Spychowa 65
tel. (22) 676 96 60, tel. kom.: 603 363 987, 603 653 987
www.bautex.pl



Na bazie Mercedes Vito wykonujemy zabudowy 2, 3, 4 lub 5 osobowe w wersjach na 1, 2, lub 3 trumny. Posiadamy ATEST HIGIENICZNY na zabudowy funeralne wystawiony przez Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego w Warszawie.

NIECH DUSZA JEGO ZWIĄZANA BĘDZIE W WĘZELKU ŻYCIA... CZYLI CMENTARZ ŻYDOWSKI Z BLISKA

historia

*Jak rozpoznać potomków arcykapłana Aarona?
Dlaczego żydowski student na czele patriotycznego pochodu niósł krzyż?
oraz o tym jak Helena Modrzejewska została wplątana w samobójstwo.*

Motele Pinkert – król nieboszczyków (fragment tekstu Mosze Rona z reprintu przedwojennego przewodnika Leona Przysuskiego „Cmentarze żydowskie w Warszawie R. 1992)

„Jednym z najpopularniejszych ludzi, nie tylko w Warszawie, lecz całej Polsce, był Motele Pinkert. Przy ul. Grzybowskiej 21 vis a vis Gminy Żydowskiej miał on elegancko urządzone biuro, zadaniem którego było urządzanie pogrzebów oraz załatwianie formalności związanych ze śmiercią. Motele Pinkert, dzięki swoim obszerным znajomościom oraz nadzwyczajnym stosunkom w urzędach państwowych, wśród profesorów i lekarzy w szpitalach, jak również dzięki załatwianiu różnych spraw w prosekutorium zyskał wśród ludzi opinię człowieka wszechmogącego. (...) Każdy rabin wiedział, że jeśli nie dać Boże, zmarł chasyd na atak serca i groziło przeprowadzenie sekcji zwłok udawano się do Motele Pinkerta, a On wydobywał nieboszczyka ze szpitala bez sekcji (...) kiedy w W-wie umierał bogacz nieco zasymilowany, zwracano się do Pinkerta, który ustalał ceremoniał uroczystości pogrzebowych. Wysyłał czarny karawan zaprzężony w 4 albo 6 koni, dekorowany w stylu przypominającym pogrzeb katolicki, konie okryte czarnymi pokrowcami przybranymi białą krepą, a 12 żałobników w specjalnych ubiorach żałobnych odprowadzało nieboszczyka, odmawiający psalmy w drodze na cmentarz (...) szczególnie absorbować Go śmierć żydowskiego aktywisty lub działacza kultury. W takich przypadkach nie czekał, aż Go o tym powiadomiono, lecz był pierwszym w instytucji w której ów aktywista działał, gdzie z osobami zainteresowanymi ustalał dokładny plan pogrzebu.”

Czy wiesz że:

- cmentarz nazywa się domem grobów lub domem życia,
- na cmentarzu żydowskim są oddzielne kwatery dla kobiet i mężczyzn,
- pogrzeb żydowski powinien się odbyć w ciągu 24 godzin od śmierci.

Cmentarz Żydowski przy Okopowej powstał na początku XIX wieku, poza miastem, tuż za okopami Lubomirskiego. Widoczna jest różnica poziomu kwater, ponieważ powstały tutaj nasypy. Po wypełnieniu starych miejsc zasypywano stare groby i grzebano zmarłych na kolejnych piętrach. Dziś cmentarz składa się z ponad 100 kwater, z czego większość jest bardzo zaniedbana. Cmentarz na Okopowej był miejscem pochówku dla żydowskiej elity. Możemy podziwiać wspaniałe nagrobki, złamane kolumny, obeliski, sarkofagi i ohele czyli groby cadyków.

Bractwo pogrzebowe

Chewra Kadisza czyli bractwo pogrzebowe składało się z najbardziej szanowanych członków gminy. Bractwo zajmowało się przygotowaniem pochówku, otaczało również opieką rodzinę pogrążoną w żałobie. Za pogrzeb nie pobierało opłaty, praca członków Chewra Kadisza była społeczną. Podczas pogrzebu zbierano jednak datki, z których finansowano kolejny pogrzeb.

Po śmierci zmarłego następowało obmycie rytualne. Ciało zawijano w całun. Przenoszono na marach w kondukcje pogrzebowym z udziałem płaczków. Zwyczajowo chowano do ziemi. Nieprawdą jest że w pozycji na klęczkach, zazwyczaj na leżąco, lub gdy było mało miejsca na stojąco. Dół po wykopaniu musiał być pilnowany żeby go ktoś nie zbezczeszczył.

Podczas pogrzebu najczęściej syn, lub inny mężczyzna odmawiał Kadsisz, który nie jest modlitwą za zmarłych tak jak się często uważa, ale prośbą o pokój i dobre życie. Nie dopuszczano kwiatów gdyż to co służy żyjącym nie może służyć zmarłym. Wszystkie procedury związane z pogrzebem musiały być podejmowane bezzwłocznie ponieważ pochówek powinien nastąpić w ciągu jednej doby. Wierzano, że dopóki ciało się nie rozłoży, odczuwa ból.

Ścisła 7-dniowa żałoba to czas gdy nie wychodzono z domu, nie pracowano, nie można było studiować, słuchać muzyki, ani myć się czy golić. Chewra Kadsisha organizowało stypę i dostarczało żałobnikom jedzenie przez cały tydzień.

Cmentarze żydowskie są po wsze czasy, aż do przyjścia Mesjasza. W judaizmie nie ma pojęcia likwidacji, przenoszenia nekropolii i grobów. Ekshumacja jest niezgodna z prawem żydowskim. Stąd po wyczerpaniu miejsca na cmentarzu nasypuje się nową ziemię na stare kwatery. Szczątki ludzkie oczekują na nadejście mesjasza, a cmentarz jest swego rodzaju poczekalnią. Nie ma jednego dnia pamięci o zmarłych, rocznica śmierci zmarłego jest czasem na wspomnianie bliskiego.

Emanuel Ringelblum, twórca archiwum warszawskiego getta, opisywał 20 maja 1940 roku cmentarz: „zmarłych grzebie się nocą 1 - 5 rano, bez

całunów, w białym papierze, który się potem zabiera, w masowych grobach”.

Symbolika nagrobna

Każdy Żyd ma mieć oddzielny grób. Po roku od pogrzebu następuje ustawienie macewy. Jest to znak, że jest tu ktoś pochowany. W Jerozolimie dzieje się to już po 30 dniach. Zmarłego układa się twarzą do wschodu, a macewa to wrota świętości. Zmarły ma w czasach ostatecznych wstać i przejść przez

z góry na dół dopiero ujawniały imię i nazwisko pochowanego.

Abraham Ostrzega jest chyba najbardziej znanym rzeźbiarzem sepulkralnym na tym cmentarzu. Pomimo, że pochodził z ortodoksyjnej rodziny żydowskiej, był uczniem awangardowego rzeźbiarza Henryka Kuny i dokonał wyłomu w żydowskiej rzeźbie nagrobnej. Przedstawiał postaci aniołów, zazwyczaj z zakrytymi twarzami. Były pełne ekspresji i symboliki. Uży-



Symboliczne groby ofiar holocaustu

brał. Na nagrobkach spotykamy motywy roślinne, zwierzęce, zakazane były przedstawienia ludzkie. Napisy epitafijne dotyczą zazwyczaj ogólnych spraw, często jest to cytaty z Tory. Nie było przyjęte aby chwalić zmarłych za to kim byli, co robili, często nie ma informacji kto spoczywa w danym grobie, podkreślano raczej że był dobrym, sprawiedliwym człowiekiem.

Swoistą grą był układ wyrazów z inskrypcji nagrobnej. Ostatnie litery

wał geometrycznych form. Był bardzo doceniany w kręgach postępowych, ale za to spotykała go wrogość ze strony ortodoksyjnych Żydów. Zmuszali go nierzadko do zmiany lub usuwania już wykonanych nagrobków. Zdarzały się przypadki niszczenia i uszkodzeń pomników które obrażały uczucia religijne i naruszały obyczaje.

Ostrzega zginął zamordowany w Treblince, a większość jego prac została zniszczona w czasie wojny.

Na Cmentarzu przy Okopowej pozostało około 60 nagrobków jego autorstwa.

Symbolika na macewach

Przechadzając się po cmentarzu żydowskim możemy dowiedzieć się o zmarłych pomimo, że litery są trudne do odczytania, a niewielu zna język hebrajski - a to za sprawą zdobień i płaskorzeźb nagrobnych które sporo wyjaśniają.

W kwaterach przy wejściu na cmentarz szczególnie często spotykamy dłonie w geście błogosławieństwa. To znak, że mamy do czynienia z rodem Kohenów – czyli rodem kapłańskim, potomkami Aarona. Przedstawiciele jednego z 12 plemion Izraela odpowiadali za składanie ofiar, sprawowanie kultu świątynnego, czytanie Tory i błogosławieństwa. Odkąd zburzono Świątynię Jerozolimską w I wieku naszej ery nie pełnią swojej funkcji jednak do dziś w nazwiskach i imionach pojawiają się nawiązania do kapłańskiego pochodzenia, tak jak u znanego piosenkarza Leonarda Cohena.

Dłonie w geście błogosławienia – potomkowie rodu kapłańskiego

Obmywanie rąk – potomkowie Lewiego, lewici czyli pomocnicy w świątyni

Lew – królewski ród Judy, albo miał na imię Lew (po hebrajsku Arie, w jidysz Lejb) lub silny jak lew

Jeleń – to imię (po hebrajsku Cwi, w jidysz Hirszt) lub cecha: rączy jak jeleń

Bociany oplecione przez węże to rozkosze mesjańskie

Wąż – zwinięty w koło i połykający ogon – symbol czasów mesjańskich, sprawiedliwi będą jeść mięso w czasach mesjasza

Księga – uczony w piśmie

Ręka z piórem – przepisywał księgi

Dłoń trzymająca jad – wskazówkę – ktoś kto odczytywał Torę

Lancet rytualny, podwójne krzesło – urzędnik który dokonywał obrzezania

Świecznik ze złamanymi świecami – najczęściej na grobach kobiet, to one zapalają szabasowe świece

Skarbonka, puszka ofiarna – dobroczyńca lub skarbnik który zbierał datki

Korona – oznacza Torę; zmarły był uczonym w piśmie, człowiekiem pobożnym

„Nagrobek z bramą zamkniętą na kłódkę” jest to zabezpieczenie przed duchem zmarłego - dybukiem, żeby nie wyszedł z grobu. Dybuk to dusza zmarłego która nie może



Symboliczna mogiła Janusza Korczaka

zaznać spoczynku z powodu grzechów i szuka kogoś żyjącego żeby wejść w ciało. Szczególnie podatni na dybuka są zatwardziali grzesznicy. Wyjątkową aktywność dybuków upatrywano w czasie święta Jom Kippur czyli dnia pojednania (przypada na przełomie września i października). Jest to święto pokutne, podczas tego dnia nie można jeść i pić, pracować, myć się i nosić obuwia skórzanego, nie wolno również współżyć.

Dybuk zmieniał osobowość opętanego, przemawiał jego ustami ale swoim głosem. Rabin musiał odprawić egzorcyzm aby go wypędzić. Dybuk opuszczał ciało przez mały palec u nogi. Żeby nie szukał nowej osoby trzeba go było zapytać o tożsamość i przeprowadzić tikun – naprawę. W ten sposób postępowano z nerwowo i umysłowo chorymi. Szczególny rodzaj dybuka był demonem i zmieniał kobiety w... czarownice!

Znane osobistości i wydarzenia

Aleksander Lesser interesował się starożytnością, był malarzem specjalizującym się w tematyce historycznej, szczególnie bliskie są nam obrazy z historii Polski: „Kadłubek piszący kronikę w klasztorze”, „Pogrzeb pięciu poległych z 1861”. Lesser wykonał też poczet władców Polski. W rysach twarzy korzystał ze wzorów pomnikowych. historii Polski. Grobowiec Aleksandra Lessera to romański sarkofag wykuty przez Andrzeja Pruszyńskiego popularnego rzeźbiarza z Cmentarza Powązkowskiego. W półkolistych arkadach znajduje się gwiazda Dawida i paleta malarska z pędzlem i gałązką. Malarz w odróżnieniu od braci nie szukał tytułów i gospodarczo-finance sukcesów, nie zmienił też wyznania, poświęcił się sztuce.

W 1861 przez Warszawę przechodziły manifestacje patriotyczne. W tych pochodach brali udział patrioci walczący o zwiększenie swobód i wolności pod carską władzą. Zginęło 5 poległych studentów których pogrzeb uwiecznił Aleksander Lesser. Na obrazie widać arcybiskupa Warszawy w towarzystwie pastorów i rabinów, m.in. nadrabina warszawskiego Dow Ber Meiselsa. Zarówno malarz Lesser, jak i rabin zostali pochowani na Okopowej. Obok nich spoczywa inny uczestnik tych zajęć z 1861 - Michał Landy. Jego pogrzeb odbył się w tajemnicy, nocą. Młodzieniec był ofiarą manifestacji z 8 kwietnia na pl. Zamkowym, szedł na czele pochodu z krzyżem, który podniósł z ręki zastrzelonego chwilę wcześniej katolickiego studenta.

Innym młodym patriotą był **Ignacy Neufeld**. Na przełomie 1879/80 roku do Warszawy z wizytą przyjechała światowej sławy aktorka Helena Modrzejewska. *Siedemnastu uczniów gim-*

nazjalnych postanowiło uczcić aktorkę i złożyć się na wieniec dla niej. Bukiet był związany wstążką w kolorach narodowych, na której znajdował się napis w języku polskim: „Helenie Modrzejewskiej od uczniów gimnazjalnych”. Kwiaty zostały wręczone aktorce podczas jednego z przedstawień. Wspomniani gimnazjaliści zostali oskarżeni przez władze o patriotyczną demonstrację. Uczniów ukarano relegowaniem ze szkoły i jednocześnie zakazano przyjęcia ich do jakiegokolwiek innej. Jeden z nich, Ignacy Neufeld, zastrzelił się 21 stycznia 1880. Helena Modrzejewska wzięła udział w jego pogrzebie. Sprawa gimnazjalistów zyskała w owym czasie znaczny rozgłos.

Ber Sonnenberg był kupcem i bankierem. Miał szczególną rodzinę, był synem Szmula Zbytkowera, właściciela gruntów na Pradze, od którego wzięła się nazwa Szmulki. Ber był też dziadkiem filozofa Henriego Bergsona, laureata literackiej Nagrody Nobla

w 1927. Był filantropem jak jego ojciec i ufundował m.in. synagogę na Pradze.

Nagrobek Sonnenberga jest jednym z najpiękniejszych na cmentarzu. Autor Dawid Friedlander na imponującej płaskorzeźbie ilustruje historię z psalmu 137. Tę samą o której śpiewał zespół Boney M w piosence „Rivers of Babylon”.

Ps 137

„Nad rzekami Babilonu -
tam myśmy siedzieli i płakali,
kiedyśmy wspominali Syjon.
Na topolach tamtej krainy
zawiesiliśmy nasze harfy”.

Na nagrobku można zobaczyć miasto Babilon, rzekę, oraz instrumenty – harfy, skrzypce, bębny i trąbki które izraelici zawiesili na drzewach.

Druga strona nagrobka to widok Warszawy z początku XIX wieku – nad miastem górują kościoły. Rozpoznać możemy kościół karmelitów ze słynną kulą, o której mówiło w Warszawie popularne powiedzenie: „co żeś spuścił



Grób Ludwika Zamenhofa - twórcy języka esperanto

jak karmelicka bania!?”. Widać też folwark Szmula, z dworem, młynami i cmentarzem który założył Zbytkower. Z tą postacią i miejscem związana jest legenda jakoby płacił on złotem i srebrem za rannych i zmarłych mieszkańców Pragi podczas rzezi Suworowa, jednej z tragicznych kart Powstania Kościuszkowskiego.

W Mauzoleum trzech pisarzy spoczywa **Ischak Lejb Peretz**, który dowartościował język jidysz i stał się prekursorem świeckiej kultury tego języka. Podobno na jego pogrzeb przyszło ponad 100 tys. ludzi, a oddelegowany urzędnik gminy chwalił zmarłego słowami: „To był wspaniały człowiek. Przez dwadzieścia pięć lat ani razu nie spóźnił się do pracy”

We wspólnym grobie pochowani są również **Jakow Dinezon** i **Szymon An-Ski** który napisał pieśń *Di Szwue* (Przysięga), która stała się hymnem żydowskich socjalistów z Bundu. Przetłumaczył także Międzynarodówkę z francuskiego na jidysz. Jednak najśłynniejszym dziełem An-skiego jest legenda dramatyczna „Dybuk, na pograniczu dwóch światów”. Grób trzech wieszczów wyrzeźbił znany nam Abraham Ostrzega.

W pobliżu znajduje się nagrobek **Chaima Seliga Słonimskiego**. Był uczonym i wynalazcą, dziadkiem poety Antoniego Słonimskiego

Szczególnie interesował się matematyką i astronomią. Gdy miał 24 lata napisał po hebrajsku książkę „Kometa” o komecie Halleya i ruchu planet. Wynalazł urządzenie do jednoczesnego wysyłania 4 depesz, za co otrzymał nagrodę Petersburskiej Akademii Nauk

Henryk Wawelberg ma masywny grobowiec przykryty kirem. Bankier, którego kariera przebiegała w stylu amerykańskim. Ojciec Hirsz był tragarzem ulicznym. Henryk pracował od najmłodszych lat w składzie żelaza, później jako subiekt w składzie cygar i kantorze loterii. Swą inteligencją zwrócił na siebie uwagę hrabiego Nesselrode, klienta tego składu. Hrabia zaproponował Henrykowi udzielenie wysokiej pożyczki na rozpoczęcie własnej działalności. Młody subiekt pożyczone pieniądze wykorzystał zakładając w 1848 r. na rogu ul. Przechodniej i Żelaznej Bramy kantor wymiany. Był to czas ożywionej koniunktury dla przedsiębiorstw bankowo-finansowych, ze względu na fakt uruchomienia kolei Warszawsko-Wiedeńskiej oraz szerokotorowych kolei na prawym brzegu Wisły. Dzięki nim Warszawa stała się ważnym punktem łączącym Zachodnią i Wschodnią Europę oraz Azję, co sprzyjało rozwojowi małego kantoru Henryka Wawelberga w potężny dom bankowy. Rodzina Wawelbergów

na trwałe wpisała się w krajobraz Warszawy, syn Henryka, Hipolit finansował działalność artystów, pisarzy, wydawał największe dzieła polskiej literatury. Sfinansował osiedle robotnicze na Woli, założył szkołę Wawelberga i Rotwanda.



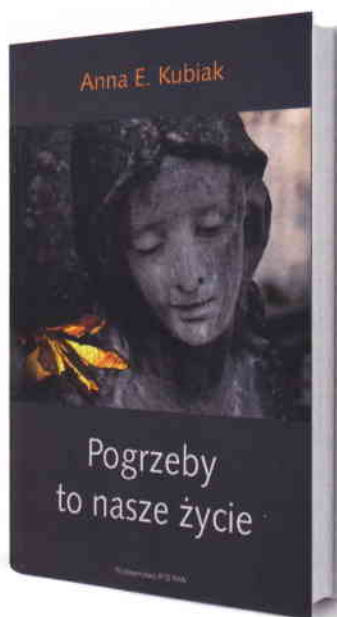
Przy wyjściu z cmentarza stoi zabytkowa studnia z 1907 roku ku pamięci Pauliny z Mendelshonów Maurycowej Frydman. W 1936 została wyposażona w automat tryskający wodą. Każdy kto opuszczał kirkut musiał opłukać ręce aby przestrzegać zasad czystości rytualnej.

Konrad Tarnopolski
przewodnik miejski
profil na facebooku „Warszawa z buta”



POGRZEBY TO NASZE ŻYCIE

Książka „Pogrzeby to nasze życie” jest pracą akademicką pisaną dyskursem naukowym, tym niemniej zainteresuje ona na pewno środowisko funeralne. Autorka, antropolog kultury, zajmuje się w niej istotnymi kwestiami zakładów pogrzebowych, krematoriów i organizacji funeralnych. Anna E. Kubiak prowadziła w latach 2010-2012 szeroko zakrojone badania w Polsce, rozmawiając z przedsiębiorcami, uczestnikami targów funeralnych i przedstawicielami organizacji branżowych. Prezentuje ona wyniki badań w porównaniu z innymi krajami europejskimi i USA. Interesujące dla środowiska będzie poznanie historii zakładów pogrzebowych w Polsce i na świecie wraz z obszernymi relacjami samych właścicieli zakładów pogrzebowych. Autorka charakteryzuje specyfikę zawodu przedsiębiorcy funeral-



nego i trudności, z jakimi zмага się. Książka zawiera również analizę niebezpiecznych związków rynku funeralnego z medycyną. Autorka śledząc „aferę łódzkich skór” postawiła pyta-

nie, w jaki sposób trajektoria choroby pacjenta, kończąca się zgonem, powinna być zarządzana instytucjonalnie przez szpital i zakład pogrzebowy. Książka pokazuje również ludyczną stronę środowiska funeralnego w postaci np. elementów zabawy towarzyszącej targom funeralnym, pełnych humoru gadżetów czy kalendarza Lindnera. Książka prezentuje również wyniki badań dotyczących kultury pochówku, rozwoju kremacji, świeckich pogrzebów i balsamacji. Jest to pierwsze całościowe objęcie funeralnych obrzędów i struktur w powojennej Polsce.

Książka jest do kupienia w sprzedaży internetowej w wydawnictwie IFiS PAN: www.ifispan.waw.pl/wydawnictwa/index.php?lang=pl&m=page-&pg_id=177

Red.

R E K L A M A

PRODUCENT NAMIOTÓW POGRZEBOWYCH

Namioty Mitko to m.in.:

- łatwy transport
- złote i srebrne wykończenia
- wodoszczelność
- dowolne nadruki reklamowe
- montaż w 5 minut
- **do 5 lat gwarancji na stelaż**

www.mitko.pl | tel. 32 720 63 56



Dębowa kamizelka

wystawa

Dla współczesnego człowieka śmierć pełni rolę tabu, potęgowanego przez sterylne, anonimowe umieranie w szpitalach i nieumiejętność naturalnego obcowania z osobą, która umiera. Śmierć jest faktem dalekim, oglądanym głównie w telewizji, bez większych emocji. Człowiek współczesny boi się „kontaktu” z nieboszczykiem, zanika zwyczaj całonocnego czuwania przy zwłokach, „tzw. pustych nocy”; ciało zmarłego ubierają pracownicy firm pogrzebowych; zaś dom w którym ktoś zmarł szybko zostaje „pozbawiony” mistycznej aury, zrywających kontakt owej duszy z mieszkaniem i osobistymi rzeczami. Wszystko to sprawia, iż jesteśmy ubożsi o wielkie misterium „ars moriendi” („sztuki umierania”), pozwalające przeglądać się w umierającym człowieku jak w lustrze naszej przyszłości. Misterium to jest też wielką lekcją uczuć, empatii i odwagi, bez niego przeobrażamy się w kolejne pokolenia społeczeństw udających, że przemijanie nas nie dotyczy.

Wystawa „Dębowa kamizelka / skrzynka / drewniana jesionka. Trumna jako ostatnie mieszkanie zmarłego, znak odejścia i przejścia w zaświaty” stanowiąc kontynuację wystaw organizowanych we współpracy z Muzeum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie wpisuje się w cykl dwóch poprzednich ekspozycji „*Boska Medycyna*” i „*Morsianua vitae*” dotyczących tematyki związanej z szeroko pojętą kondycją ludzkiego życia (fizycznego jak i duchowego). Przede wszystkim należy ją jednak traktować jako dopełnienie wystawy „*Morsianua vitae – chrześcijańskie obyczaje pogrzebowe*”, bowiem jej celem jest przypomnienie bogactwa gestów funeralnych, przywołanie „utraconej” pamięci o ceremoniach pogrzebowych, ale też oswojenie współczesnego człowieka z lękiem wobec umierania.

W kulturze wiejskiej trumna odgrywała wieloraką funkcję, często kupowano ją na targu dużo wcześniej, a potem prze-

trzymywano na strychu w domu, gdzie służyła jako skrzynia na zboże czy stare rzeczy. Trumna nie stanowiła tylko nowego „mieszkania” zmarłego, ale pełniła znaczącą rolę w pożegnalnych gestach opuszczania domu. Tuż przed udaniem się na cmentarz obnoszono ją wkóło

izby, a na miejscu gdzie stała siadano na chwilę - by zbyt mocno nie tęsknić za umarłym. Uderzenie trumną o próg podczas wnoszenia z domu stanowiło znak ostatecznego pożegnania (na Warmii na progu domostwa kładziono ziola święcone w święto Bożego Ciała) - w południowej Polsce uderzano trumną trzykrotnie w każdy mijany próg. Kiedy zmarły spoczywający w trumnie był gospodarzem otwierano wszystkie drzwi do budynków gospodarczych, by oznajmić zwierzętom jego śmierć. We wszystkich regionach Polski niezwykłość pogrzebu podkreślały dwa momenty kulminacyjne, w których pozwalano na wyrażanie ogromnego żalu z płaczem i zawrotem głowy - akt zamykania trumny w domu przed planowanym konduktem i chwila opuszczania trumny do grobu. Zarówno na Warmii jak i na Mazurach istniało przekonanie, że dusza



nieboszczyka podąża za trumną i konduktem żałobnym, idąc na samym końcu, tuż za żałobnikami. Z kolei na terenie dawnych kresów II Rzeczypospolitej istniał zwyczaj opuszczania trumny do grobu na specjalnie przeznaczonym do tego rytuału płótnie. Na obszarze dzisiejszej Białorusi rytuał ten praktykowano jeszcze w latach 80-tych XX wieku. Gest ów przywołuje obecne na wystawie płótno służące do opuszczania trumny pochodzące ze Zbiorów Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie.

Wystawa prezentuje bardzo różnorodne typy trumien: ponad stuletnie ocalałe egzemplarze pełniące funkcję ostatniego schronienia zmarłych, XIX i XX-wieczne trumny egzekwialne używane podczas nabożeństwa w intencji osoby zmarłej, modele popularne w wieku XX i egzemplarze sporządzone specjalnie na potrzeby ekspozycji przez Zakład Stolarski Stanisława Mudryka z Fromborka. Zgromadzone przykłady dają wyobrażenie o wzornictwie obowiązującym od XVIII wieku po czasy współczesne. Większość zgromadzonych obiektów pochodzi z XIX i I połowy XX wieku dając przykład trumien drewnianych, malowanych - wytwarzanych zapewne w lokalnych warsztatach Prus Wschodnich oraz fabrycznych cynowych egzemplarzy, być może zakupionych poza regionem (podobne modele można znaleźć w europejskich katalogach ofertowych fabryk trumien w grupie wyjątkowo drogiej zamówień). Zaprezentowane na ekspozycji trumny niespodziewanie ujawniają ogromną różnorodność. Trumny cynowe cechuje elegancja, bogactwo zdobień i nieprzystojne wręcz wrażenie estetycznego nadmiaru przygłuszającego ponury nastrój pogrzebu. Z kolei drewniane trumny dźwigające na lekkich nóżkach wypukłe „brzuchy” korpusu fascynują szlachetnością formy.



Dawne ceremonie pogrzebowe (zwłaszcza szlacheckie) wymagały szczególnej oprawy, którą tworzyła m.in. tzw. „mała architektura okazjonalna”. Do jej głównych form należały:

- **mary** - nosze, na których układano ciało zmarłego bądź samą trumnę.

- **katafalk** - podwyższenie o kilku stopniach, z trumną umieszczoną na podstawach rzeźbiarskich (w formie lwów, gryfów, sokołów, łabędzi, orłów, feniksów), często wraz z urną i portretem zmarłego. Katafalk przybierał niekiedy kształt piramidy, dodatkowo udekorowany baldachimem. Całość uzupełniały rzeźby alegorii, figury aniołów i geniuszy, kolumny obwieszone herbami i orężem.

- **castrum doloris** - „obóz bólu” / „obóz żalu” / „namiot żałobny” - znacznie bogatsza od katafalku struktura dekoracyjna, składająca się z podwyższenia, kilku odrębnych kondygnacji, schodów i draperii; przypominająca niekiedy formą ołtarz czy świątynię - w takich formach istotny element scenograficzny stanowiły często obeliski, kolumny z belkowaniem i cokoły z rzezbami.

Małą architekturę okazjonalną reprezentują na wystawie liczne mary, m.in.

z Barcian, Orzechowa i Braniewa - niemi świadkowie uroczystości pogrzebowych dziś już zasnuty zapomnieniem. Swoistą pamięć o staropolskich pogrzebach szlacheckich przywołuje z kolei katafalk - jeden z najpiękniejszych i najbardziej wzniosłych elementów kultury sarmackiej. Zainscenizowano go posługując się trumną obitą materiałem (wzorowaną na barokowych trumnach z kościoła w Szczuczynie), portretem trumiennym (ze zbiorów prywatnych na Śląsku), asystą anielskich figur (z kościoła p.w. św. Krzyża w Braniewie) i symbolicznym światłem (świeczniki ze zbiorów prywatnych Dariusza Brzozowskiego). Do pamięci o wystawności i „symbolicznej barwności” dawnych pogrzebów szlacheckich odnosi się również rzeźby lwów pełniących pierwotnie funkcję trumiennych podpór.

W minionych stuleciach trumny posiadały również dodatkowe ozdoby pełniące przy okazji rolę dekoracyjną, ale nade wszystko informującą. W religii protestanckiej uroczystość pogrzebowa miała znacznie skromniejszy i mniej ostentacyjny charakter niż w katolicyzmie. Do artefaktów artystycznych wykorzystywanych w trakcie tego typu

ceremonii należał prosty katafalk, chorągwie nagrobne czy kartusze trumienne herbowe bądź inskrypcyjne przybijane do trumny. Kartusze wykonywano z blach, które wytłaczano, trybowano, malowano, srebrzono lub złociono, jednocześnie umieszczano na nich napisy inskrypcyjne, herby i symbole wanitatywne. Pokażny zbiór kartuszy trumiennych znajdujący się obecnie w Muzeum Archeologiczno-Historycznym w Elblągu pochodzi z poddominikańskiego kościoła p.w. N. M. Panny w Elblągu - głównej świątyni luterańskiej miasta i przyległych mu cmentarzy. Kartusze zdobiły trumny wybitnych członków rodów patrycjuszowskich, fundatorów i dobroczyńców świątyni, a także m.in. członków angielskich rodzin kupieckich należących do Kompanii Wschodnio-Angielskiej, sprowadzonych do Elbląga przez Jana Sprengla około 1577 roku. Dzięki usadowieniu na licu trumny i zamieszczonym na nim inskrypcjom kartusze stanowiły w pewnym sensie odpowiednik portretu trumiennego, informowały o pozycji społecznej zmarłego, jego rodzinnych konotacjach, stanowiąc skrótowy znak obecności nieboszczyka w przestrzeni sacrum. Drugi obecny na ekspozycji typ dekoracji trumiennej stanowią blachy epitafijne stosowane w ewangelickim rytuale pogrzebowym. Pierwotnie dwie takie blachy umieszczano podczas ceremonii pogrzebowej na trumnie, później zaś wieszano je na balustradzie empory bądź na ścianach kościoła, niekiedy w dekoracyjnej oprawie. Blachy pochodzące dziś ze zbiorów Muzeum Mikołaja Kopernika we Fromborku dotyczą trzech odrębnych pochówków z kościoła ewangelickiego w Starym Polu koło Malborka.

Mocnym kontrastem dla dawnych trumien jest projekt artysty i designera Williama Warrena pt. "Shelves for Live" ("Półki dla

życia"). „Półki dla życia” - to lekki w formie regał, który po odpowiednim złożeniu może stanowić trumnę, jest więc meblem towarzyszącym człowiekowi przez całe życie, a nawet po nim... Praca Warrena wyraża stosunek do śmierci współczesnego człowieka, z drugiej strony nie zrywa całkowicie z tradycją, z kulturą pogrzebową poprzednich stuleci łączy je wszak funkcjonalność, przejawiająca się choćby w powszechnym użytkowaniu trumien egzekwialnych czy nabywaniu trumien jeszcze za życia i wykorzystywaniu ich do przechowywania różnych przedmiotów (w zastępstwie szafy czy skrzyni).

W rytuale grzebalnym bardzo ważną funkcję pełniła także odzież grobowa - tajemny znak „obecności osób nieobecnych”, nośnik pamięci o utraconym cielesie i znak statusu społecznego. Odejście w zaświaty stanowiło wydarzenie odświętne, dlatego ogromną wagę przywiązywano do stroju, w którym chowano zmarłego. Nieboszczyk musiał w zaświatach zaprezentować się jak najlepiej, najstrojniej, ale też stosownie do przynależnej mu warstwy społecznej. W okresie baroku i rokoka polskich przedstawicieli szlachty i arystokracji chowano w białej lnianej bieliźnie, na którą wkładano najlepszą paradną odzież - wyróżnik płci i stanu. W przypadku mężczyzn często były to stroje narodowe (żupany i kontusze przepasane pasami kontuszowymi bądź skózanymi, na głowach czapki i stopy przybrane w skórzane obuwie) lub stroje o kroju zachodnim (krótkie spodnie do kolan, okazałe kaftany, lniane koszule z lekkimi żabotami, jedwabne chusty zawiązane pod szyją i buty sięgające kostek). Kobiety ubierano w okazałe suknie plisowane, haftowane, zdobne w koronki (niekiedy jedwabne) odpowiadające krojem modzie rodzimej bądź zachodniej (często francuskiej). Całość wzbogacały skórzane, siatkowe rękawiczki, materia-

łowe/skórzane trzewiki, szale i czepki na głowę. Oprócz odzieży codziennej chowano zmarłych także w specjalnej na ten cel szytej odzieży grobowej. Były to ubrania o prostym kroju, często składające się tylko z części przedniej i rękawów zszywanych fastrygą bądź łączonych za pomocą szpilek krawieckich.

Dbałość o celebry stroju grobowego stanowiła również ważną cechę kultury ludowej. Podstawowy typ odzieży grobowej stanowiła tu prosta lniana długa



koszula tzw. „śmiertelna koszula”/ „śmiertelnica”/ „zgło”/ „kitel”/ „gieźle” bądź „święteczna obleka” (na Warmii i Mazurach). Starsze osoby i dorosłych chowano w koszulach koloru czarnego bądź białego, młodzież w zielonych lub niebieskich, zaś dzieci w białych lub czerwonych. Na Śląsku istniał także zwyczaj dodatkowego przykrywania niemalże całej postaci zmarłego dzieckiem świętymi obrazkami. Od XIX wieku „śmiertelna koszula” zaczęła funkcjonować jako odrębny symbol śmierci i odzienie wierzchnie pod którym często znajdowało się zwykłe ubra-

nie. Na południu i wschodzie Polski stopy nieboszczyka obuwano w tzw. „chaliwy” z białego płótna wiązane przy kostce taśmą bądź szyto buty z cerat tzw. „kalosze śmiertelne” - ten typ obuwia cechowała lekkość - by zmarłemu lekko chodziło się w zaświatach. Młode dziewczyny chowano w wiankach na głowie i strojach ślubnych lub przypominających ślubne, zdarzały się także przypadki podobnych pochówków osób starszych (gdy strój taki okazywał się po latach za ciasny przeci-



nano go na plecach). Panny przystrajano wiankami z poświęconych ziół: rozmarynu, mirtu, barwinka bądź ruty. Młodym mężczyznom wkładano bukiety z kwiatów i ziół bądź małe wianuszki wpinane w koszulę. Wszystkie te rośliny używano także w obrzędzie ślubnym gdyż należały do roślin szczęśliwych, ochronnych - apotropaicznych, stosowanych w rytach „przejścia”. Po I wojnie światowej zaczyna się chować ludzi na wsi w ubraniach miejskich bądź na takie stylizowanych, często też po prostu w ubraniach ulubionych zmarłego bądź takich które wskazał za

życia. Co ważne od tego czasu zaczyna też dominować czern jako kolor stroju grobowego.

Na wystawie zaprezentowano wybrane elementy strojów pogrzebowych: buty pochodzące z pochówku w kaplicy szpitala św. Ducha we Fromborku, jak i ubrania użyczone przez dr hab. Małgorzatę Grupę z Instytutu Archeologii UMK w Toruniu (XVIII-wieczna suknia Teresy Umińskiej w stylu zachodnim - robe à la française, XVIII-wieczny strój grobowy dziewczynki z Bytomia Odrzańskiego oraz fular z przełomu XVIII i XIX wieku). Trumna stanowiła symboliczne, ostatnie mieszkanie zmarłego, przyjmowała jego ciało, ale też ochraniała i zabezpieczała pamięć o tym, co było dla niego ważne. Dlatego bardzo często wkładano do trumny wiele istotnych przedmiotów takich jak różaniec, książeczka do nabożeństwa, święte obrazki, ponadto zaopatrywano umarłego np. w ulubioną fajkę, flaszkę wódki, szczudło (w przypadku kaleki), grzebień, zmarłe dzieci obdarowywano zabawkami, zaś zmarłe ciężarne kobiety obdarzano pieluszkami. Dzięki ekspozycji, zwiedzający będą mogli zobaczyć niektóre z tego typu przedmiotów, jak poduszki i święte obrazki wkładane do trumny, zatylek trumienny (z Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie), a nawet przejmującą protezę ręki z kościoła w Plutach.

Wzniosły nastrój straty po zmarłych i refleksji wanitatywnej podkreślają również obecne na ekspozycji starodruki pochodzące ze Zbiorów Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego „Hosianum” w Olsztynie. Utwory podejmujące refleksję nad ulotnością ludzkiego życia, a szczególnie mowy pogrzebowe czy kazania pogrzebowe uwiadamiają jak ważną rolę pełnił nie tylko obraz czy symboliczny znak, ale słowo. Słowo właśnie - niemalże ekstatyczna poetyka „na-

kazująca” i „sugerująca” wręcz uwielbienie zmarłego, czyniąca go bohaterem „bez skazy” stanowiła bardzo istotny składnik pogrzebowego rytuału.

Całość ekspozycji uzupełniają chórągwie procesyjne (m.in. z kościołów w Waplewie, Bartągu i Różyńce), a także wykorzystywane w ceremoniach pogrzebowych zabytkowe ornaty i kapy (np. ze świątyń w Bartągu i Lichnowych) zdobne w wizerunek Ukrzyżowanego Chrystusa, Veraikon i emblematy śmierci.

Powolny proces alienacji i „wygaszania” rytuałów pogrzebowych rozpoczął się w wieku XIX. G. Gorer w swoim słynnym artykule pt. „The Pornography of Death” opublikowanym w 1955 w piśmie „Encounter” opisywał ów proces jako akt przesunięcia tabu w obszarze dwóch podstawowych doświadczeń: seksu i śmierci. O ile do końca wieku XIX seks należał do sfery tajemniczej, skrywanej, wstydlivej o tyle w wieku XX jego miejsce zajęła właśnie śmierć - wcześniej możliwie oswojona i odbierana jako „proces naturalny”. Od tego czasu proces rozkładu i zepsucia (tak jak w wiekach średnich) staje się wstrętne i obrzydliwe, a nawet wstydlive. Podobne przekonanie żywił Ph. Ariès pisząc: **„jeśli ktoś odważy się mówić o śmierci, a tym samym dopuścić jej obecność w relacjach społecznych (...) stwarza wyjątkową, wykraczającą poza normalność i zawsze dramatyczną sytuację”**.

Proponowana wystawa chce w sposób możliwie przyswajalny przywołać naszą wypieraną nieustannie myśl o śmierci i przynależnych jej gestach, nie chce „wykraczać poza normalność”, wręcz przeciwnie. Jej zamiarem jest stworzenie szczególnej przestrzeni pamięci pozbawionej drapieżności, sensacyjności czy ponurości, ale pamięci zbliżającej nas do naszych przodków, dla których śmierć nie była końcem a początkiem...

Jowita Jagła

Zadośćuczynienie za śmierć nienarodzonego dziecka

Mój brat miał wraz z żoną poważny wypadek samochodowy. Bratowa była w 33. tygodniu ciąży. Mimo szybkiej pomocy medycznej i natychmiastowego przeprowadzenia cesarskiego cięcia, ich synek urodził się martwy. Wypadek nastąpił z winy innego kierowcy, a brat z żoną, jako bezpośrednio poszkodowani, otrzymali odszkodowanie z polisy sprawcy wypadku. Czy istnieją przepisy regulujące zadośćuczynienie dla rodziców nienarodzonego potomka?

Proszę o pomoc, Danuta.

Pani Danuto!

Zdarzenie, o którym Pani pisze, do niedawna było bardzo trudne do prawnej interpretacji. Powszechne stają się dziś roszczenia o zadośćuczynienie za śmierć osób bliskich, które zginęły w wypadkach czy zmarły wskutek zaniedbań lekarskich. Taka możliwość wynika z treści art. 446 § 4 Kodeksu cywilnego.

Pamiętaj:	Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.
Podstawa prawna:	Art. 446 § 4 Kodeksu cywilnego

Jakkolwiek w stosunku do osób, które zdążyły nabyć zdolność prawną (za życia, po urodzeniu) powyższa regulacja jest oczywista, tak może budzić wątpliwości sytuacja, gdy wskutek zdarzenia sprawczego doszło do urodzenia martwego dziecka.

Dla sprawy, o której Pani pisze, największe znaczenia ma treść wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2012 roku. Sąd wielokrotnie wypowiadał się w temacie zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, analizował krąg osób upraw-

nionych do kierowania tego typu roszczeń. Nigdy wcześniej nie rozważano jednak możliwości dochodzenia zadośćuczynienia za śmierć nienarodzonego dziecka. We wskazanym orzeczeniu sąd stwierdził, że dziecko, które urodziło się martwe, może być uznane za zmarłego w rozumieniu art. 446 § 4 Kodeksu cywilnego, dzięki czemu jego najbliżsi mają prawo do zadośćuczynienia z tytułu jego śmierci. Stanowisko to Sąd Najwyższy wywiódł z przepisów ustawy Prawo o aktach stanu cywilnego z 29 września 1986 roku, w której nienarodzone dziecko traktowane jest jako osoba zmarła – w przypadku martwego urodzenia nie sporządza się aktu zgonu, tylko akt urodzenia, który pełni podwójną rolę. Dokument ten stanowi podstawę do zorganizowania pogrzebu dziecka.

Prawo rodziców do zadośćuczynienia za śmierć nienarodzonego dziecka uzależnione jest od odpowiednio silnej i pozytywnej więzi emocjonalnej. Trzeba zatem rozważyć, czy nienarodzone dziecko może być uznane za osobę najbliższą w rozumieniu art. 446 § 4 Kodeksu cywilnego. Sąd Najwyższy nie miał wątpliwości, że taka więź może łączyć rodziców z nienarodzonym dzieckiem, ponieważ już od momentu poczęcia mogą traktować je jak „dziecko, które już mają”. Istotne jest tu zatem, by wykazać subiektywne odczucia rodziców, sposób, w jaki przygotowywali się do narodzin dziecka, jakie nadzieje z nim wiązali.

Pamiętaj:	Rodzicom dziecka, które urodziło się martwe wskutek deliktu przysługuje roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, ból i cierpienie
Orzecznictwo:	Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2012 roku (I CSK 282/11)

Tak jak w innych sprawach o zadośćuczynienie, każdemu z najbliższych członków rodziny zmarłego przysługuje wobec sprawcy szkody własne, samodzielne i odrębne roszczenie, niezależne od roszczeń innych współuprawnionych. Oznacza to, że może z nim wystąpić kilka osób jednocześnie (w tej sprawie będą to ojciec i matka). Sąd jest zobowiązany indywidualnie ocenić rozmiar doznanej krzywdy w stosunku do każdego z powodów i ustalić wysokość należnego zadośćuczynienia.

W sprawie Pani brata zadośćuczynienie będzie służyć naprawieniu krzywd, jakie spotkały rodziców oraz umożliwi zaakceptowanie i dostosowanie do zmienionej rzeczywistości,

czyli życia w niepełnej rodzinie. Proponuję, aby zasugerowała Pani bratu kontakt z profesjonalnym doradcą odszkodowawczym, który pomoże określić charakter szkody, krąg uprawnionych oraz dokładnie wytłumaczy proces postępowania likwidacyjnego.

Iwona Głowała

*specjalista ds. szkód osobowych
w Grupie Doradczej Prawno-Medycznej*



Zasilek pogrzebowy żołnierza niezawodowego

20 marca 2015 roku weszło w życie Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 17 lutego 2015 r. w sprawie płatności uposażenia i innych należności pieniężnych oraz pokrywania przez Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej kosztów pogrzebu żołnierzy niezawodowych (Dz. U. 2015 poz. 309)

- § 8.1. Koszty pogrzebu żołnierza pokrywa się, na wniosek rodziny zmarłego, przez zorganizowanie pogrzebu albo zwrot kosztów pogrzebu.
2. Na koszty pogrzebu żołnierza składają się w szczególności wydatki dotyczące:
 - 1) zakupu miejsca pochowania na cmentarzu, trumny lub urny i kremacji zwłok oraz wybudowania nagrobka – w miejscowości wskazanej przez rodzinę lub, jeżeli zmarły nie pozostawił rodziny, w miejscowości, w której zmarły pełnił służbę lub zamieszkiwał;
 - 2) zorganizowania pogrzebu i przeprowadzenia pochówku zmarłego – stosownie do warunków i ceremoniału pogrzebowego przyjętego w miejscu organizowania pochówku;
 - 3) zakupu wieńców lub kwiatów;
 - 4) ogłoszenia nekrologu w prasie.
 3. Dowódca jednostki wojskowej, w której żołnierz odbywał ostatnio służbę wojskową, organizuje pogrzeb

i pokrywa jego koszty do wysokości 5-krotnej kwoty najniższego uposażenia zasadniczego żołnierza zawodowego obowiązującej w dniu śmierci żołnierza.

4. Niezależnie od wysokości kosztów pogrzebu, o których mowa w ust. 3, dowódca jednostki wojskowej, w której żołnierz odbywał ostatnio służbę wojskową, pokrywa koszty związane z przewozem zwłok do miejscowości, w której zmarły żołnierz ma być pochowany.
5. Jeżeli koszty pogrzebu żołnierza są niższe od kwoty określonej w ust. 3, a rodzina zmarłego żołnierza podjęła się budowy nagrobka, dowódca jednostki wojskowej, w której żołnierz odbywał ostatnio służbę wojskową, wypłaca rodzinie zmarłego różnicę pomiędzy wymienionymi kwotami.
6. Na wniosek osoby, która pokryła koszty pogrzebu żołnierza, dowódca jednostki wojskowej, o którym mowa w ust. 3, zwraca koszty pogrzebu żołnierza do wysokości określonej w ust. 3.
7. Przepisy ust. 1–6 stosuje się odpowiednio do żołnierza zwolnionego ze służby wojskowej, jeżeli jego śmierć była następstwem wypadku lub choroby pozostających w związku ze służbą wojskową.

Nie odkładać planu sukcesji

wywiad



O tym, czemu o sukcesji trzeba pomyśleć już dziś, jakie są jej najważniejsze etapy i jakie konsekwencje grożą w przypadku zaniechań w „unieśmiertelnianiu” własnej firmy – w rozmowie z Krzysztofem Wolickim opowiada Jerzy Dąbrowski, prezes spółki ARBORETUM GRUPA SUKCESYJNA Sp. z o.o.

Pierwsze pokolenie w naszej branży staje przed koniecznością sprawnego przekazania działających biznesów swoim następcom – członkom rodziny albo osobom obcym – pracownikom lub nabywcom zewnętrznym. Czy w parze z tym wyzwaniem, idzie myślenie o przyszłości, czyli przede wszystkim o planach dotyczących Sukcesji, które zapewnią płynne przejście majątku między pokoleniami?

Coraz częściej tak. Wielu Klientów zwierza się nam, że o Sukcesji już myśleli. Z różnych względów podjęcie odpowiednich działań odkładali jednak na przyszłość. W ciągu kilku lat, w których miałem przyjemność spotykać się z Klientami, głównie z przedsiębiorcami jednoosobowych podmiotów gospodarczych, ale także spółek cywilnych, jawnych lub kapitałowych, spotykałem się nieraz z opinią, że każda firma w mniej lub bardziej bezpieczny sposób może zostać odziedziczona. W wielu rozmowach miałem okazję również zaobserwować, że istnieje często jedynie tzw. „ogólny plan”, nierzadko bez systemu odpowiednich zabezpieczeń przed skutkami zdarzeń nagłych,

którymi jest śmierć, trwałe inwalidztwo, poważne zachorowania lub inne okoliczności eliminujące z życia właściciela firmy.

Co się w takim razie stanie się z firmą, jeśli w sposób nagły zabraknie przedsiębiorcy?

W chwili śmierci właściciela przedsiębiorstwa, rozumianego jako własna indywidualna działalność gospodarcza, firma umiera razem z nim.

Co to oznacza dla nowego właściciela?

Na mocy dziedziczenia obejmuje spadek i może zarejestrować działalność na siebie. Do spadku wchodzi, środki trwałe, obrotowe, należności i zobowiązania, oraz prawa i obowiązki wynikające z umów w obrocie gospodarczym.

Wygasa jednak to, co z punktu widzenia dalszego funkcjonowania podmiotu wydaje się być najważniejsze – wygasa NIP, REGON oraz wpis do EDG. Aby móc wznowić działalność firmy trzeba więc załatwiać je od nowa, a to oznacza, kolejne tygodnie lub miesiące. Nowy właścici-

ciel musi uzyskać nowy wpis do EDG oraz REGON - czyli na pewno formalnie mamy do czynienia z rejestracją nowej firmy.

Niestety, z chwilą śmierci właściciela, wygasają również licencje, koncesje, leasingi wszelkiego rodzaju zezwolenia oraz dotacje unijne- te ostatnie są po prostu do zwrotu. A to nie mniej nie więcej oznacza, że następca musi starać się o nie od nowa. Pytanie, kiedy, za ile i czy w ogóle mu się to uda? Zanim tego nie zrobi – nie może prowadzić działalności w tym zakresie.

Również pracownicy z chwilą śmierci właściciela firmy automatycznie dostają wypowiedzenia. I tu pojawia się kolejny problem. W jaki sposób przenieść wynagrodzenia, skoro bank zablokował rachunki? Jeśli procedura spadkowa nie jest zakończona – spadkobiercy nie mają tytułu prawnego, by dysponować spadkiem, w tym również firmą. Nie mogą też nic podpisać, ani puścić przelewu. Pieniądze wpływają na rachunek, ale wypłynąć stamtąd nie mogą, dopóki nie pojawią się spadkobiercy z prawomocnym tytułem do spadku. Nawet jak jest już nowa firma, to już z innym rachunkiem bankowym!

A jak zachowują się w tej sytuacji banki?

Z chwilą śmierci właściciela podmiotu gospodarczego umowy kredytów wygasają lub są wypowiedzane. Dla większości banków oznacza to bowiem najwyższy stopień ryzyka kredytowego. Odnowienie takich kredytów to nowa procedura – bank musi być przekonany, że spadkobierca poprowadzi firmę nie gorzej niż dotychczasowy

właściciel, a przecież formalnie – jak już wcześniej wspomniałem – jest to nowa firma, bez żadnej historii.

A co z rodziną, często zaangażowaną w przedsiębiorstwo, przecież to ich rodzinny interes?

To już zupełnie oddzielna kwestia. Załóżmy, że właściciel przedsiębiorstwa wyznaczył za życia swojego Następcę. Jeśli nawet otrzyma on firmę, za chwilę może się okazać, że otrzyma znacznie większy udział w masie spadkowej, niż mu się należy z ustawy. Będzie więc musiał, niezwłocznie, rozliczyć się z pozostałymi członkami rodziny. Z tego często wynika następny problem: skąd wziąć pieniądze na spłatę ich udziału w spadku lub zachowku? Pojawiają się dodatkowe roszczenia finansowe, z którymi jako spadkobierca, musi również się liczyć.

Dlatego w naszych projektach kładę szczególny nacisk na kwestię stworzenia w planie Sukcesji źródeł finansowania na poczet takich lub podobnych zobowiązań, na poczet ewentualnych długów spadkowych, w tym również zachowków, jednym zdaniem : stworzenia przemyślanego planu rozliczeń wzajemnych w rodzinie i w firmie. Uważam, że plan taki powinien być szczegółowo przemyślany i obliczony - z uwzględnieniem uwarunkowań prawa spadkowego, handlowego i podatkowego.

Co więc należy zrobić, aby w tej sytuacji „unieśmiertelnić” biznes?

Ogółem rzecz ujmując:

Na pewno należałoby się pochylić nad zmianą formy prawnej firmy na spółkę prawa handlowego. Należy również przemyśleć, kto konkretnie i na jakich warunkach miałby przejąć nasze przedsiębiorstwo. Zastanowić się, jak podzielić majątek prywatny wśród bliskich oraz sprawdzić, jakiego kapitału potrzebujemy na ewentualne rozliczenia i spłaty wzajemne, a także ile wyniosą podatki i przede wszystkim: skąd wziąć na to pieniądze?

Naszym zdaniem niezbędne jest również sporządzenie wypracowanych zgodnie z założeniami testamentów oraz wdrożenie, tak jak wspominałem wcześniej - właściwie przemyślanego planu finansowego, adekwatnego do potrzeb wszystkich zainteresowanych, zarówno w rodzinie, jak w firmie.

A tu już potrzebny „szyty na miarę” prywatny scenariusz Sukcesji. I tym się właśnie zajmujemy.

Dziękuję za rozmowę.

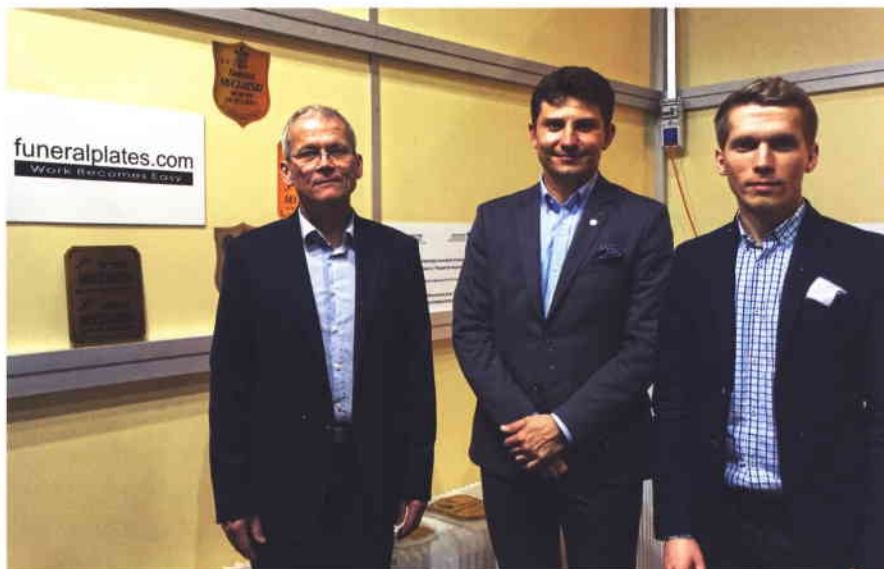


Targowy zawrót głowy

targi

Walencja - Hiszpania

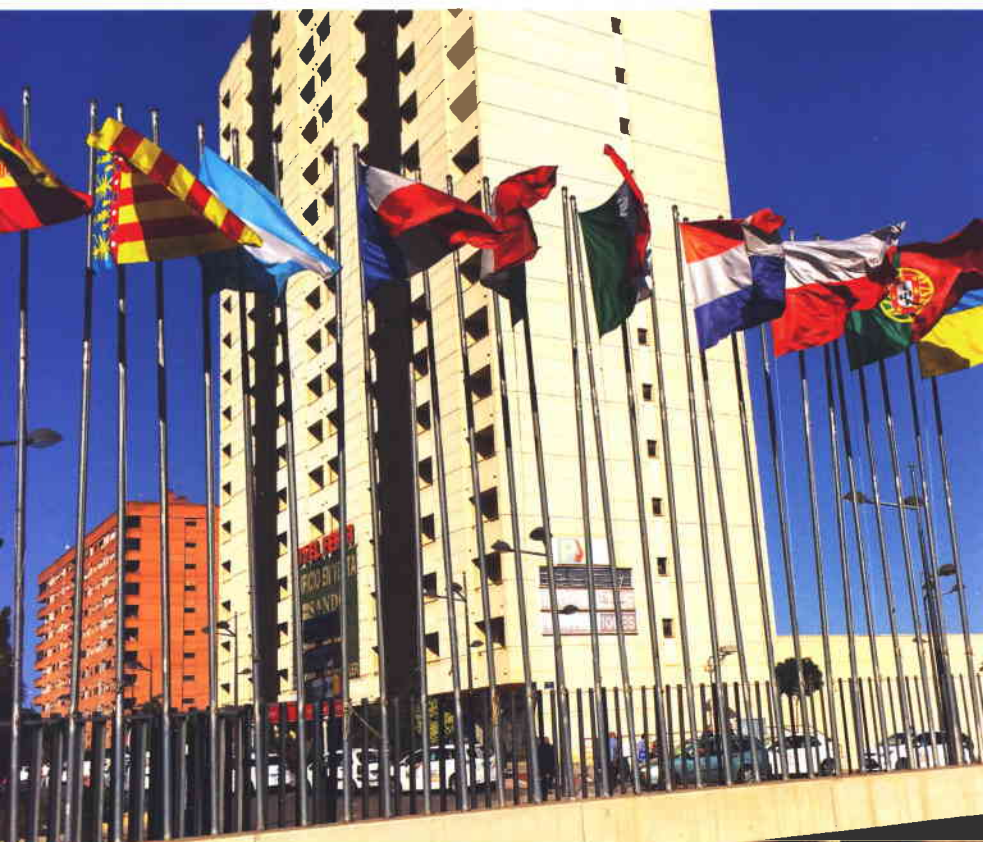
W dniach 27 -29 maja 2015 roku w słonecznej Walencji, hiszpańskim mieście leżącym nad morzem Balearskim odbyły się Targi pogrzebowe FUNERMOSTRA. Swoje wyroby i usługi zaprezentowała niespełna setka wystawców z kilkunastu krajów. Polskę reprezentowała firma MOTIS z Częstochowy u nas bardziej znana jako GRAWERLINE kierowana przez Tadeusza Moczarskiego – członka Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Firma oferowała autorski program AutoGrav do wypisywania tabliczek z wielostanowiskową licencją wraz z spójnym systemem do ich wykonywania. Tabliczki są



Marek Cichewicz oraz panowie Tadeusz Moczarski senior i Tadeusz Moczarski junior.

alumińowe, posiadają metaliczną barwę, a do ich wytworzenia nie używa się folii samoprzylepnych.

Wielkość targów była porównywalna z imprezami targowymi jakie odbywają się w naszym kraju. Wiodącą była tematyka kremacji, wystawiało się sześciu producentów pieców kremacyjnych i wielu producentów urn. Powód jest bardzo prosty. W Hiszpanii w której mieszka około 46 mln ludzi jest ponad 200 krematoriów. Różnica między Polską a Hiszpanią jest taka że koszt kremacji w niektórych rejonach półwyspu Iberyjskiego sięga nawet 1000 Euro. Co pokazuje, że w naszym kraju kultura



Flagi państw, uczestników targów.

kreacji raczej jest nadal w początkowej fazie rozwoju.

Na targach swoją obecność bardzo mocno zaznaczyły cztery firmy, które są sieciami pogrzebowymi. Każda z nich skupia od 50 do nawet 200 podmiotów i dążą do dalszego rozwoju można stwierdzić monopolizacji rynku.

W targach jako zaproszony gość wziął udział Marek Cichewicz wiceprezydent FIAT-IFTA. Uczestniczył między innymi w zebraniu zarządu południowoamerykańskiego stowarzyszenia pogrzebowego ALPAR oraz hiszpańskiej organizacji PANASEF (Asociación Nacional de Servicios Funerarios). Podczas spotkania omawiano aspekty różnic kulturowych w naszej branży oraz sposoby i możliwości zwiększenia roli stowarzyszeń pogrzebowych na arenie krajowej i międzynarodowej.

Stoneleigh - Anglia

W dniach od 12 do 14 czerwca w miejscowości Stoneleigh w okolicach Coventry odbyły się targi pogrzebowe NFD (National Funeral Exhibition) organizowane przez NAFD (National Association of Funeral Directors) naj-



Warsztat rzemieślniczy – tak to się kiedyś robiło.

większe stowarzyszenie pogrzebowe w Wielkiej Brytanii założone w 1905 roku w chwili obecnej zrzeszające ponad 80% firm związanych z branżą pogrzebową. W dwóch halach wystawienniczych zaprezentowało się ponad 250 firm głównie ze Zjednoczonego Królestwa. Targi odwiedziło prawie trzy tysiące osób. W tym roku można było

zauważyć bardzo duży nacisk na promowanie ekologicznych form pochówku. Zaczynając od urn BIO wykonanych z papieru lub kukurydzy poprzez trumny z wikliny lub wełny owczej.

Największy podziw i zainteresowanie wzbudziła firma, która przeprowadza sekcje zwłok bez nacinania zmarłej osoby. Przy użyciu specjalnego urządzenia ciało jest skanowane przez około 30 min. Wszystkie wyniki przetwarzają komputer i pomagają przeszkolonej osobie ocenić co było przyczyną śmierci. Producent gwarantuje iż przy użyciu tego urządzenia można bez problemów przeprowadzić ponad 70% wszystkich sekcji. Nie uda się określić przyczyny zgonu gdy śmierć nastąpiła na skutek narkotyków lub np. pylicy.

Auta pogrzebowe w Anglii są stylowe i ciekawe ale na pewno nie uzyskalibyśmy zezwolenia na ich użytkowanie przez nasz Sanepid. Limuzyny pogrze-



Trumny wiklinowe.



Ciekawa aranżacja stoiska. Trumny wiklinowe.

bowe na Wyspach nie posiadają ścianek działowych pomiędzy przestrzenią ładunkową a kabiną kierowców.

Było wiele firm które świadczyły usługi związane z prowadzeniem stron internetowych poprzez które można składać datki na różnego rodzaju cele charytatywne. Często ludzie jeszcze przed śmiercią planując swój pogrzeb proszą aby wesprzeć organizacje dobroczynne zamiast przynosić na cmentarz kwiaty.

Po pierwszym dniu targów zorganizowany został poczęstunek podczas którego Marek Cichewicz wiceprezydent FIAT-IFTA w imieniu własnym jak i reprezentowanej przez niego organizacji FIAT-IFTA podziękował Panu Alanowi Slater (emerytowanemu już prezesowi NAFD) za wiele lat pracy jakie poświęcił krajowej jak i światowej branży pogrzebowej.

Kielce - Polska

Odbyły się także w dniach 12-14 czerwca skromne w porównaniu z wyżej opisywanymi, Targi Pogrzebowe w Kielcach.



Karawan pogrzebowy w wydaniu Brytyjskim.



Aleksander Głowacki

Marek Cichewicz z organizatorem targów – Davidem Hyde.

LEKCJA HISTORII na częstochowskim Cmentarzu Komunalnym

W sobotę, 30 maja 2015 r. na terenie Cmentarza Komunalnego w Częstochowie miała miejsce uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej walkę żołnierzy w początkach kampanii wrześniowej 1939 r. Tablica została umieszczona na schronie – bunkrze znajdującym się na terenie cmentarza w tzw. kwaterze pamięci.

System umocnień ziemnych włącznie z bunkrami został zbudowany w przededniu II wojny światowej na zachodnich i północnych krańcach Częstochowy. Wówczas do granicy z III Rzeszą dzieliło nasze miasto raptem ok. 30 km. Stacjonujący w Częstochowie 27 pułk piechoty żołnierzami 6 kompanii obsadzał stanowiska bojowo – obserwacyjne. W dniach 1 – 2 września stoczona została potyczka zatrzymująca natarcie wojsk niemieckich i powodująca straty w ludziach i sprzęcie Wehrmachtu. W rejonie naszego cmentarza przy dzisiejszej ul. Radomskiej działania wojenne zostały okupione również ofiarami po Polskiej stronie. Niemcy w walce nie przełamali obrony Częstochowy gdyż dowództwo 7 Dywizji Piechoty w nocy z 2 na 3 września zdecydowało o wycofaniu wojsk z miasta.

Inicjatorem upamiętnienia epizodów wojennych w formie tablicy pamiątkowej było Stowarzyszenie Historyczne



Reduta Częstochowa. W evencie udział wzięli posłowie, władze miasta, mieszkańcy. Przy odnowionym bunkrze zlokalizowanym poza nekropolią odbyła się historyczna rekonstrukcja z ekspozycją sprzętu i wyposażenia z okresu II wojny.

Naszemu ładnemu cmentarzowi przybyła atrakcja i jednocześnie staliśmy się jednym z etapów szlaku – trasy rowerowej śladami miejsc walki żołnierzy polskich we wrześniu 1939 r.

Jarosław Wydmuch

Wyrazy głębokiego współczucia rodzinie i bliskim oraz współpracownikom **Pana Mirosława Woźnego**

składają

**Prezes, Zarząd, pracownicy i członkowie Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego
wraz z redakcją DF MEMENTO**

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 4 lipca 2015 roku o godz. 12.00 w Kościele Parafialnym przy ul. Zbożowej po czym nastąpi odprowadzenie do grobu na cmentarzu w Krasieninie

Odkryto szczątki dziecięcych rączek

z kraju

Pod Hrubieszowem grupa archeologów znalazła i zbadała kilkanaście grobów pochodzących sprzed czterech tysięcy lat. W niektórych z nich obok dorosłych szkieletów znaleziono szczątki dziecięcych rączek. Znaleździło wstrząsnęło naukowcami. Odkrycie próbuje wyjaśnić zespół badaczy z trzech polskich uczelni.

Badania archeologiczne w Rogalinie koło Hrubieszowa rozpoczęły się od przypadkowego odkrycia. Jesienią 2008 roku jeden z rolników podczas orania pola natknął się na ludzkie kości. Przestraszony zawiadomił policję. Mundurowi zjawili się na miejscu z archeologami, którzy stwierdzili, że kości i znalezione w pobliżu fragmenty naczyń to pozostałości pochówku kultury strzyżowskiej, która zamieszkiwała te tereny ok. 4 tys. lat temu.

Wojownik z nożem na ostatnią drogę

Wiosną 2009 r. rozpoczęto w tym miejscu prace pod kierownictwem archeologów z Muzeum im. ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie Anny Hyrczały i Bartłomieja Barteckiego. Partnerem badań był Instytut Archeologii UMCS w Lublinie. Sondażowe wykopy nie przyniosły jednak oczekiwanych rezultatów. - Początkowo myśleliśmy, że wszystkie groby są już zupełnie zniszczone. Dopiero jesienią trafiliśmy na pierwszy dobrze zachowany pochówek

- opowiada Anna Hyrczała. Pod ziemią archeolodzy znaleźli 12 grobów z dobrze zachowanymi szkieletami sprzed 4 tys. lat. Dzięki położeniu na wzniesieniu lessowym i skałom wapiennym ludzkie szczątki zachowały się w miarę dobrze. Jednym z najlepiej zachowanych był szkielet mężczyzny, którego naukowcy nazwali "Wojownikiem".

- Znaleźliśmy przy nim kilkanaście grotów strzał, krzemienny nóż i sierp. To najprawdopodobniej jego codzienny ekwipunek, a zarazem wyposażenie na ostatnią drogę. Już na pierwszy rzut oka stwierdziliśmy, że był to zdrowy mężczyzna, który dożył sędziwego jak na te czasy wieku - dodaje Hyrczała.

Późniejsze badania wykazały, że "Wojownik" zmarł, mając ok. 47 lat. Miał komplet własnych zębów, bez próchnicy i zmian świadczących o schorzeniach. Naukowcy w jego kości piskrzowej znaleźli lekką odmianę nowotworu. Najpewniej o tym nie wiedział, bo choroba była bezobjawowa.

"Wojownik" i makabryczne znalezisko

Badacze zszokowało jednak kolejne znalezisko. Przy stopach "Wojownika" leżały kości dziecięcych rączek. Należały do dziewczynki w wieku ok. siedmiu lat. - Kiedy przyszły pierwsze analizy, byliśmy wstrząśnięci. Najpierw myśleliśmy, że kości mogły być przeciągnięte przez kreta lub inne zwierzę, ale po przekopaniu większej powierzchni

okazało się, że w żadnym grobie nie brakuje kostek. To samo odkryliśmy w kolejnym pochówku, tym razem w grobie kobiety - opowiada archeolożka.

Co mogą oznaczać dziecięce kości w grobach dorosłych? Naukowcy wykluczają hipotezę, że rączki mogły być odrąbywane żyjącym dzieciom. Najbardziej prawdopodobna była ekshumacja ich zwłok po śmierci dorosłych kuzynów. - Większość dzieci w tamtym okresie nie dożywała 7 lat. Po śmierci dorosłych Strzyżowianie mogli wykopywać szczątki dzieci i chować je wraz z dorosłymi kuzynami. W ten sposób mogli podkreślać związek rodzinny - mówi prof. Andrzej Kokowski, kierownik Zakładu Archeologii Środkowo- i Wschodnioeuropejskiego Barbaricum UMCS. Naukowiec dodaje, że szczątki mogły być także elementem wyposażenia grobowego dla dorosłych. - Ten sam obyczaj pojawił się w kulturze gocickiej dwa tysiące lat później. Tam masowo do grobów trafiały szczątki innych zmarłych. W niektórych przypadkach udało się zbadać powiązania rodzinne. Częstym rytuałem było składanie szczątków matek do grobu dzieci. Strzyżowianie to najstarsza jak dotąd grupa w Polsce, w której stwierdzono takie obrzędy - dodaje.

Najstarszy diadem w Polsce

W kolejnym grobie odnaleziono szczątki kobiety, której głowę zdobiła

opaska z miedzianymi polerowanymi elementami. Archeolodzy stwierdzili, że to diadem, a szkielet należał zapewne do, jak nazwali ją badacze, "Księżniczki".

To także najstarsze tego typu znalezisko w Polsce. Do tej pory uznawano, że najstarszy diadem odnaleziony na naszych ziemiach pochodził z okresu ok. dwustu lat później. "Księżniczka" w grobie miała także ponad sto paciorków fajansowych, pięć zawieszek z muszli, które mogły pochodzić z tere-

wała się kompletna czaszka, przewieziono do Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Na jej podstawie antropolodzy sądowi odtworzyli wygląd twarzy zmarłego. To z kolei posłużyło do wykonania modelu głowy, a badania pozostałych części szkieletu pozaczaskowego do stworzenia modelu całego ciała mężczyzny. Oddzielnym analizom poddane zostały zęby wszystkich osobników odkrytych na cmentarzysku w Rogalinie. Wyniki pozwalają stwier-

Skoro członków rodziny chowano koło siebie, groby musiały być widoczne na powierzchni, a więc pewnie i pielęgnowane przez rodzinę - zaznacza Hyrchała.

I tu ciekawostka - dziewczynka, której kości znaleziono w samym grobie "Wojownika", nie była jego córką. Dalsze badania trwają.

Jak twierdzi dr Dorota Lorkiewicz-Muszyńska, antropolog sądowa z Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu, to pierwsze w Polsce działania na tak szeroką skalę. - Nigdy wcześniej w naszym kraju nie było takiej współpracy, prowadzonej w tak szerokim zakresie i z wykorzystaniem najnowocześniejszych technik obrazowania oraz metod stosowanych na co dzień w identyfikacji zwłok i szczątków ludzkich, tym razem wykorzystanych w archeologii. W badania zaangażowani byli antropolodzy sądowi, radiolodzy, genetycy, odontolodzy, specjaliści z zakresu inżynierii wirtualnej, archeolodzy i wielu innych naukowców. To jedyny taki projekt w Polsce i dlatego przyniósł tyle unikatowych i zaskakujących rezultatów.

Aktywni handlowcy

Kultura strzyżowska występowała w pierwszej połowie II tysiąclecia p.n.e. we wschodniej części Wyżyny Lubelskiej. Strzyżowianie tworzyli otwarte osady i krótkotrwałe obozowiska. Mieszkali w drewnianych budowlach oklejonych gliną, czasem budowali jedynie ziemianki i szałas. Zajmowali się głównie hodowlą bydła, kóz, owiec i koni. Praktykowali łowiectwo, rybactwo i zbieractwo. Dość dobrze rozwinięty był także handel. Stąd m.in. muszle znad Morza Śródziemnego lub Czarnego, a nawet fragmenty tkanin. W zamian płacili najprawdopodobniej bursztynem.



nu Morza Śródziemnego lub Czarnego.

- Być może to właśnie kultura strzyżowska była pierwszą, która miała potrzebę eksponować swoje elity. A to oznacza, że w rozwoju społecznym stała dużo wyżej od sąsiadów i poprzedników. To odkrycie zmienia sposób postrzegania różnych kultur z epoki brązu - mówi Kokowski.

Umarli na próchnicę

Znalezione szkielety poddano szczegółowym badaniom. Szczątki „Wojownika”, wśród których znajdo-

dzić, że przynajmniej jeden z osobników miał zaawansowaną próchnicę, która powodując nieleczony stan zapalny, najpewniej doprowadziła do śmierci. Dzięki badaniom genetycznym z kolei udało się ustalić stopień pokrewieństwa. Te wyniki też zaskoczyły naukowców. Wykazały, że pochowany obok "Wojownika" chłopiec był najprawdopodobniej jego bratem lub bliskim kuzynem. - To znaczy, że ludność kultury strzyżowskiej miała dużą świadomość śmierci i przywiązywała wagę do obrzędów grzebalnych.

W jednej grupie mieszkało kilkadziesiąt osób. Pochówki organizowano na specjalnie wydzielonych cmentarzyskach. Ciała układano najczęściej na wznak, w płaskich, jamowych grobach czasami z kamienną obudową. Zmarłym do pochówków wkładano głównie naczynia z charakterystycznym ornamentem odcisniętego sznura oraz krzemienne narzędzia i miedziane ozdoby. Pierwsze zabytki kultury strzyżowskiej zostały odkryte na terenie cukrowni w Strzyżowie w 1935 roku. Wówczas wykopano osadę tej kultury.

Niezwykłe zwyczaje grobowe

Historia ludów zamieszkujących dzisiejsze tereny wschodniej Polski pełna jest nietypowych zwyczajów pogrzebowych.

Prof. Kokowski zaznacza, że już w młodszej części neolitu (ok. 5,5 tys. lat temu) ludność kultury lubelsko-wolyńskiej niektórych z członków swojej społeczności składała do grobów, układając ich na brzuchu lub rozrzucając ich szczątki po jamie grobowej. Ale to Strzyżowianie jako pierwsi doszli do wniosku, że istotną częścią rytuału jest

dokładanie do grobów zmarłych dorosłych szczątków dzieci. - Po niej nastąpiła epoka naznaczona obyczajami nakazującymi kremację zmarłych na stosach i składaniem szczątków do ziemi w glinianych popielnicach. Ale i tutaj natrafiamy od czasu do czasu na "dodatki" w postaci spalonych szczątków innych osobników. Czy są to tylko "zanieczyszczenia" ze stosów ciepłopalnych czy intencjonalne zabiegi? Trudno powiedzieć - zastanawia się naukowiec.

Nietypowe rytuały grzebalne przyniśli na te tereny także Goci, którzy w okolicach Hrubieszowa pojawili się w II i III w. n.e. Zmarłe kobiety przecinali w pasie, składając do grobów tylko dolne ich połówki. - Nie wiemy, co robili z pozostałą częścią zmarłej. Niektóre ciała dzielili wzdłuż kręgosłupa, ale są też groby, do których składano jedynie klatkę piersiową, stopy i dłonie. Archeolodzy rozkopali nawet grób, w którym pochowano tylko jedną rękę. Te dziwne obyczaje nakazywały też w niektórych przypadkach wkładać do grobów dzieci czaszki albo pojedyncze kości kończyn dorosłych - opisuje profesor.

Z kolei we wsi Masłomęcz (pod Hru-

bieszowem), w której odkryto największą z okolicznych osad Gotów, znaleziono grób kobiety, która doczekała się trzech pogrzebów z kolejno umierającymi dziećmi. Zmarłą w trakcie porodu, pochowano razem z dzieckiem, kiedy odeszło jej drugie dziecko, wyjęto jej ciało i podzielono na pół, po czym górną część złożono do grobu kolejnego potomka. Z kolei po śmierci trzeciego dziecka wyciągnięto ostatnio chowaną część ciała, wyjęto czaszkę i ramiona, które spoczęły razem z ostatnim potomkiem.

W innych grobach części szkieletu ludzkiego zastępowano kośćmi zwierzęcymi. Prof. Kokowski przypomina, że także w średniowieczu trafiały się "dziwne" groby, np. z głowami ułożonymi pomiędzy nogami lub twarzą do ziemi. - Najpewniej te dziwne obrzędy wypłeniło chrześcijaństwo, a forowany przez nie sposób składania zmarłego do grobu w formie wyprostowanej, na wznak, funkcjonuje do dzisiaj - twierdzi archeolog.

Kacper Sulowski

Źródło: *Gazeta.pl*

foto: *Agencja Gazeta*

R E K L A M A



AKCESORIA FUNERALNE



**NIEZASTĄPIONE W TWOJEJ FIRMIE
NOSZE PODBIERAKOWE
MODEL PRT-YXH-4B**



**REGULOWANA
DŁUGOŚĆ**



**LEKKIE
I WYTRZYMAŁE**



SKŁADANE



**KOMPLET PASÓW
SPINAJĄCYCH**

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k/Cz-wy



tel./fax/ +48 34 328 51 48
e-mail: primattech@op.pl
www.funeralne.com

ZRZESZAJMY SIĘ!



Szanowna Pani, Szanowny Panie

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe jest najstarszą, bo powstałą w 1998 roku organizacją pogrzebową w Polsce.

Jako Reprezentant Narodowy Światowej Organizacji Firm Pogrzebowych FIAT-IFTA serdecznie zapraszam do wstępowania w szeregi członków naszej Organizacji i aktywnej działalności wszystkich tych którym na sercu leży dobro szeroko rozumianej branży usług cmentarno-pogrzebowych.

Krzysztof Wolicki

Prezes Zarządu
Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Członkostwo w Stowarzyszeniu ma nie tylko charakter towarzyski, ale także prestiżowy. Przynależność do naszej organizacji to możliwość wpływania na kształt tworzonego prawa pogrzebowego, wymiany doświadczeń i podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Działamy na rzecz integracji środowiska, zmiany nieżyciowych przepisów prawnych dotyczących branży, walczymy z patologiami. Producenci i hurtownicy należący do Stowarzyszenia mogą otrzymać dodatkowe rabaty na reklamy swoich produktów na łamach DF MEMENTO, a także na stronie internetowej Stowarzyszenia oraz w trakcie szkoleń branżowych je promować.

Nie pozwólmy o NAS, decydować INNYM !

Zostań członkiem Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego



Stowarzyszenie jest właścicielem i wydawcą



Członek FIAT-IFTA: Status Międzynarodowej Organizacji Pozarządowej
Konsultant w zakresie Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO
Członek Pogrzebowej Grupy Wyszehradzkiej V4

DEKLARACJA CZŁONKA ZWYCZAJNEGO Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

A. DANE KANDYDATA

1. Nazwisko		2. Pierwsze imię		
3. PESEL	4. NIP		5. Województwo	
6. Powiat	7. Ulica		8. Nr domu	9. Nr lokalu
10. Miejscowość		11. Kod pocztowy	12. Poczta	
13. Telefon stacjonarny		14. Telefon komórkowy		15. E-mail

B. ZATRUDNIENIE KANDYDATA

16. Pełna nazwa				
17. REGON		18. NIP		19. Stanowisko
20. Województwo	21. Ulica		22. Nr domu	23. Nr lokalu
24. Miejscowość		25. Kod pocztowy	26. Poczta	

B.4. PROFIL DZIAŁALNOŚCI

27. (prosimy właściwe podkreślić)

Administracja Cmentarza Komunalnego, Administracja Cmentarza Wyznaniowego, Usługi Pogrzebowe, Krematorium, Wyrób Trumien i Urn, Produkcja art. Funeralnych, Hurtownia,

Inne

C. OŚWIADCZENIE KANDYDATA

Proszę o przyjęcie mnie w poczet członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Oświadczam, że znane są mi postanowienia Statutu PSP, cele i zadania Stowarzyszenia. Jednocześnie zobowiązuję się do ich przestrzegania, aktywnego uczestnictwa w działalności Stowarzyszenia i sumiennego wypełniania uchwał władz, a nadto strzec godności członka Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego. Zobowiązuję się również do przestrzegania kodeksu etyki oraz do terminowego opłacania składek członkowskich.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w deklaracji do potrzeb statutowych Stowarzyszenia - zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz.U. Nr 133, poz. 883).

28. Data wypełnienia (dzień-miesiąc-rok)	29. Podpis kandydata
--	----------------------

D. DECYZJA ZARZĄDU PSP

Decyzją Zarządu z dnia postanowiono pana/nią/
nieprzyjąć/przyjąć w poczet członków Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego

Podpisy:

Składka członkowska wynosi 90 zł miesięcznie.
Może być płaćta w cyklu miesięcznym, kwartalnym, półrocznym i rocznym
na konto Nr 39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

Po wypełnieniu Deklarację prosimy przesłać na adres;
Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe, ul. Sokołowska 4, 01-136 Warszawa



MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT ZMARŁYCH



Nawiążemy współpracę z firmami pogrzebowymi.

Marek Cichewicz kom. +48 604 066 152

BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe s.c.
Siedziba: Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa
Filia: Sienkiewicza 29, 90-114 Łódź

www.bongo.com.pl biuro@bongo.com.pl

tel. +48 22 831 00 36 kom. +48 604 066 152
tel. +48 22 635 21 93 kom. +48 506 155 499
fax +48 22 831 79 96 kom. +48 509 024 007



Bojar Tuning, 51-420 Wrocław, ul. Szczygła 12,
tel./fax: 71 325 41 74, kom. 501 371 537, 501 154 750,
e-mail: biuro@bojar-tuning.eu, www.bojar-tuning.eu



Firma Bojar Tuning zajmuje się przerabianiem samochodów na specjalne - pogrzebowe.

Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy, jesteśmy w stanie dostosować samochód do Państwa potrzeb i wykonać niektóre elementy oraz dodatki, według Państwa gustu i uznania. Nasza firma posiada pełną dokumentację i zezwolenia, na wszelkiego rodzaju zabudowy, przebudowy, zmiany konstrukcyjne, zmiany przeznaczenia samochodów oraz wykonywanie konstrukcji ram samochodowych.

Zapraszamy do galerii zdjęć oraz naszej oferty na stronie: www.bojar-tuning.eu

TARGI FUNERALNE

memento

POZNAŃ

im. Wojciecha Krawczyka

VIII
EDYCJA

Najstarsze targi dla przedsiębiorców z branży pogrzebowej w Polsce

17-19.11.2016
POZNAŃ

Produkty i usługi, które docenią Twoi klienci:

- szeroka oferta nowości cenionych marek ▪
- prezentacje aktualnych trendów i technologii ▪
- szkolenia dla zakładów pogrzebowych ▪

Więcej szczegółów:

WWW.MEMENTOPOZNAN.PL

W tym samym czasie:

Organizatorzy:

Jedynie targi w Polsce z rekomendacją



Międzynarodowe
Targi
Poznańskie

